

Dobre rozmowy z Wojewódzkim i Kędzierskim masz jak w banku.

Na podcast zaprasza M Bank, oferujący M-Konto Intensji.

Dla tych, którzy chcą więcej z życia.

Wojewódzki-Kędzierski.

Najlepsze połączenie, którego możesz słuchać w domu i poza domem.

Dzięki Play, partnerowi podcastu.

Play.

Minęła godzina dwudziesta.

Słuchacie w Onecie podcastu Wojewódzki-Kędzierski.

Ja się przygotowywałem w domu.

A ja przygotowywałem się w piątek i sobotę na łódce,

gdzie wyobraź sobie, miałem genialny internet poza domem w Play.

No ja pamiętam, bo do Ciebie pisałem, a Ty byłeś na środku morza pałyckiego.

Tak proszę pana, światłowód nawet sięga na środek bałtyku.

A naszym gościem dziś jest legenda polskiej telewizji, teatru i filmu.

Piotr Gąsowski, dzień dobry.

Dzień dobry.

Legenda zabawy, legendarny ojciec i tutaj legendarny może pojawić się dzisiaj wielokrotnie.

By nie powiedzieć też amatorski.

Dobrze, ja bym zaczął tak bardzo ogólnie, aczkolwiek już prywatnie i dyskretnie.

Czy masz aktualnie na sobie bieliznę z jakąś firmową dużą metką?

To jest to imię, nazwisko na przykład.

Bo kiedyś powiedziałeś, że daje ci to poczucie, że jesteś zadbany i twoje życie...

To znaczy właśnie nie z dużą.

Metka musi być taka malutka, tylko ja muszę wiedzieć, że to jest...

To jest napokaz.

No potem oczywiście, jak przychodzi to do czego, to kto ma zobaczyć to zobaczy,

ale tak mam na pewno firmą, bieliznę firmą.

Ale czy to jest tak, że...

Amatorską.

Ale gatki z dobrymi metkami są, nie wiem, lepsze, bo rzadziej się prepierze?

Nie, lepszy materiał, bardziej miękki.

I czemu ci to służy?

Co ci to daje, tak serio?

Uważam, że i on, i ja zasługujemy nasz asunek i dlatego powinien być ubrany w dobre ubranie.

A ty jesteś snobem odzieżowym?

Tak.

A co to znaczy?

To wiesz, to jakby mógł przetworzyć, jak ty jesteś snobem samochodowym.

To jest ten rodzaj...

Lubię mieć.

Lubię mieć i niekoniecznie nawet mam dużo na przykład rzeczy, które u mnie wiszą

i jeszcze mają metki i ich nie założyłem nigdy.

Przyznam się, że częściowo dlatego...

Czy jesteś taką szafiarką?

Trochę jestem szafiarką, bo mam pół mojego mieszkania, to jest Garderova, ale, to muszą też powiedzieć, kupuję często troszkę przymałe rzeczy w nadziei.

Motywujująco.

Dostosuję i dlatego tak wisi to na to.

Ale jesteś pierwszym charlejowcem, który do nas 5 minut temu przyjechał na motocyklów śnieżno-białej koszulki.

Przypominam jeszcze o uniformie z czerwonego krzyża.

Czerwonego niemieckiego krzyża i to mi bardzo pomaga, bo widać mnie z daleka.

Domontowałem sobie również głośny tłumik.

W zasadzie to jest Oksymoron.

Głośny tłumik, ale będzie o co chodzi.

Żeby był słyszalny i to jest...

Ale nie przeszkadza ci to, że ten strój ochronny, który masz kosztowo 5 euro i to cię trochę upokarza?

Ale jest markowy.

Jest markowy, jest sprzeceny, z Berlina przywieziony.

Nowka sztuka.

Słuchajcie, jest jeszcze taka sytuacja probocórki kalwina Klejna, który robiła testy swoim nowym chłopakom.

I jak ktoś miał imię i nazwisko jej ojca na majątkach, to od razu go wyrzucała z tej randki.

Testi o mi.

I jej się w ogóle nie dziwię.

Ale czy to, że ty jesteś tak odzieżowo, bardzo zadebany, to właśnie to spowodowało, że od 2006 roku przyklejają ci co sezon,

albo co jakiś czas, etykietkę geja?

O to ciekawe, bo ja nawet nie widziałem.

Takie najbardziej spektakularne etykietka geja.

Etykieta.

Nie zapomnę tego do końca życia.

To jest ekskluzywna etykieta geja.

Markowa etykieta.

Markowa etykieta.

Były takie dni, polskie dni w Masokorto.

Byłem, przecież byliśmy razem.

Właśnie odwołuję się.

I występowaliśmy tam w domu kultury takim błoskim, Tyrolsko-Błoskim, z tercetem, czyli kwantetem,

bo istotą tych dni polskiej kultury jest to, że przyjeżdżają różni ludzie, którzy występują wieczorami, w dzień zjeżdżają na nartach, na lodowcu, a poza tym...

Dobrze się bawią.

Dobrze się bawią.

Dodajmy też, że nasz serdeczny kolega TD też tam był.

A kogo tam nie było?

No w każdym razie.

I w tym, że domu kultury wystąpiliśmy z naszym programem tercet, czyli kwartet, o którym też chciałem później powiedzieć,

bo mamy 30-lecie.

30-lecie.

Jak stąd się prawie.

Jak stąd się prawie.

Prawie, prawie jak stąd się.

I mamy, ta trzęsza już te piętro, mamy taką wielką galę we wrześniu, ale o tym będę jeszcze mówił.

Dobra.

No i teraz występujemy.

Naprawdę życzliwie jesteście przyjęci.

To jest w ogóle bardzo trudna publiczność, bo to są sami artyści, więc branzowo, wiecie jak to jest, występujecie branzowo.

I przyjeżdżam do Polski, przyjeżdżamy i jest gazeta pod tym mówić, czy nie mówić.

Tak.

Super ekspres.

I na pierwszej stronie.

Gąsowski rzucił się na wypięte pośladki i rozmusał.

I teraz...

Ja to sobie obraziłem teraz.

Ale dodajmy, że rozmus jest bardzo małą pupę mam.

I rzeczywiście jest tam taki moment, że udajemy jazdę nomenomen na motorze.

Na motorze WS-ka.

I się tak trzymamy.

Nie ma to nic wspólnego, żadnym...

Ale widocznie tak to zostało specjalnie odebrane.

I teraz, uwaga, bo to jest...

Na ten temat jest cały artykuł.

Na oczach zdumionej publiczności.

Piotr Grosz...

Ja żałuję, żeście mi tego nie będziemy przyniósł ten super ekspres, bo mam.

Został...

Rzucił się na wypięte pośladki tego Piotrze.

Przyznaj się w końcu.

Szanowne, to były jeszcze czasy.

Nie było mi tu, nie było tego wszystkiego, bo wtedy mógłbym o skarżyć o wszystko.

I uwaga, to nie koniec tematu.

Na zająć.

Wypowiedź.

Jakoś wizażysty, który mówi, że jest gejem.

I porada.

Mam poradę dla Piotr Groszowskiego.

Nie warto żyć w takim zakłamaniu.

Warto...  
I po prostu...  
Ja w szoku.  
I wiecie, i co było...  
Jakby taką...  
Transparentną wizytówką,  
że ten portret tego chłopaka, który o tym mówił,  
był z takim dużym lodem magnum.  
On tak...  
I po prostu nie wierzyłem, że to się dzieje.  
A coś podbierasz jako sygnał do ciebie?  
To było coś takiego, że...  
I prawdopodobnie od tego się zaczęło,  
ewentualne takie...  
Z tym, że ja wiesz, to ja się mało.  
Od czasu do czasu...  
Najgorsze obraza, jaka pada w moim kierunku...  
Najgorsze obraza według tych,  
to nie obrażają.  
To jest Żyd, z małej litery.  
Ale czemu?  
Ja się pytam czemu.  
Tobie można zarzucać bolszewickie pochodzenie  
o mamie artystę walarce,  
która skończyła boskiewską...  
Boskiewską szkołę między tak,  
nawet dwie.  
Ale ty nie masz wyglądu.  
Chajdanowicz, lecien temu też jest Żydem.  
Poza tym, że jest Georgem Krunejem, to jest jeszcze...  
Chajdanowicz nie ma w ogóle semitzki chryz,  
według mnie, ale to nie ważacie.  
To nie jest...  
Generalnie ja mówię o tym, że...  
Ale jak cię poproszę na tą komisję,  
która będzie padała wpływy rosyjskie,  
to też tłumaczysz się.  
Ale jak mnie poproszę, jako członka komisji,  
czy jako kogoś, kto będzie wezwany przed nią.  
Co mam w pytaniu?  
Poczekaj, ale czy ty prowadzisz tańs z gwiazdami,  
jak tańczył Komarenko?  
To jest pretek do tego, żeby cię wezwać.  
No tak, tańczył rzeczywiście.

No widzisz?  
Na każdego się paragraf.  
Czyli miałeś kontakty za gunturą.  
Dobra, mój drogi,  
ja jest jeden serial, który ja uwielbiam  
i musimy o tym pogadać.  
I to nie jest twój serial.  
Plata o plomo.  
Narcos.  
Czy ty, kiedy rozmawiałeś przed tym,  
jak spotkałeś się wirtualnie.  
Ale też chyba osobiście.  
Z synem Pabla.  
Nie, osobiście się nie widziałem.  
Widziałem się z jego przyjacielem w Medellin.  
W styczniu.  
Z Carlosem Palau, tak?  
Tak.  
To jest były policjant.  
On ganiał w ogóle Skobara po całej Kolumbii,  
a teraz jest koło jego syni.  
Bardzo to fajne, że to wiesz i że piszesz o tym.  
Bo ja jeszcze mam nie wyemitowany,  
bo ja nie wiem, czy to doszło.  
Ale myślę, że może doszło,  
że cały czas muszę się z zamiarem  
zrobienia takiego podróżniczego programu  
na YouTube prawdopodobnie.  
I mam już te wszystkie filmy.  
Ja zrobiłem cały reportaż o tym człowieku.  
Niesamowicie ciekawa postać,  
który był zaciekłym,  
zapiękłym wrogiem Skobara.  
I po przysięg,  
że jakby nie spocznie,  
dopóki go nie zabije,  
na dodatek,  
kiedy zabitył Skobara,  
po przysięg, że syna.  
Też.  
Tak.  
A syn z kolei, którego ja poznałem  
półtora, może dwa lata temu,  
powiedział, że zabije wszystkich

dokładnie urzysłowa...  
Wszystkich, którzy przyczynili się  
do śmierci mojego tatusia.  
Potem oczywiście to się wszystko pozmieniało.  
Książkę mi padłem,  
czyli mój ojciec.  
Przerażająca książka  
w swojej takiej szczerości.  
O tym,  
że to było mi wszystko mój tata,  
którego kochałem, który mnie kochał.  
I wielokrotnie cierpiałem przez to,  
żeby...  
I dziwiłem się, że tata  
potrzebuje zabijać.  
Natomiast o czym innym chciałem powiedzieć,  
a propos tego, co się pytasz.  
To była niesamowita przygoda,  
ten zamiar dostałem od syna  
Pablo Escobara.  
On powiedział, ten policjant,  
oprowadzając mnie po nas  
z maćkiem moim przyjacielem,  
po Medellin...  
To jest w ogóle ja byłem w Medellin,  
to jest jedna z atrakcji turystycznych.  
Przewodniczy tam koszulki, kupujesz znaczki.  
Kolumbia ma problem z  
tymi schipopotamami, które tam...  
Również ma.  
Ale wiecie co, i to jest bardzo ciekawe, że ten policjant  
powiedział,  
że on w jakimś sensie  
odpokutowuje to,  
że był skorumpowany.  
Ale z drugiej strony  
to było przerażające.  
W tamtych czasach, kiedy on był policjantem,  
nie było nieskorumpowanego policjanta.  
Dlaczego? Dlatego, że  
Escobar, Pablo Escobar,  
nawet dzieciom  
obiecował 100 dolarów za zabicie policjanta.  
Wiecie, to było...

Niska była cena życia wtedy.  
Co za inflacja.  
Przerażające.  
I on mówił, że wielokrotnie  
trupy się siedziły tak...  
Ale to też jest  
sekret sukces tego serialu.  
Bo on jest tak przerażający,  
że ja musiałem sprawdzać, czy to rzeczy,  
czyście miały miejsce, wiesz, wpisując...  
Byłem tam gdzie kręconą scenę zabicia  
Pablo Escobara. To nie było na tym  
dachu, tylko 4 dachy obok.  
Widziałem to,  
naprawdę dreszcze miałem.  
Natomiast, co ciekawe,  
Escobar, czyli Juan Pablo Escobar, czyli  
syn  
Sebastian Marroquin,  
on przybrał drugie  
nazwisko, drugą tożsamość.  
Nie jest zadowolony  
z tego filmu, bo uważa,  
że pokazuje ojca, że on  
heroizuje ojca.  
I że daje zły przykład młodzieży,  
która...  
Ale wiesz, Escobar miał  
momenty, kiedy był politykiem,  
społecznikiem, pofundował szkoły.  
Chciał baczem sportowym.  
Ja byłem w kolubie dwa razy.  
I wiecie co?  
Tam jest bardzo dużo ludzi,  
którzy mówią o nim jako  
świętej osobie, ponieważ  
na przykład budował mieszkania  
dla biednych,  
budował schody ruchome  
do faveli, czy tamto, żeby  
starci się nie męczyli,  
a z drugiej strony był niezwykle  
krótkim człowiekiem i jednak  
wmyśli zasady takiej humanitarnej,

że  
żadna wojna  
jest główna, przepraszam, funda  
kłaku uwarta, jeśli ginie choć jeden człowiek,  
więc ja absolutnie nie jestem  
fanem Pablo Escobar.  
Zanim zacznę wątek amerykańskiej,  
skończę wątek kolumbijski.  
Wagner Maura dobrze go zagrał?  
Myślisz, oceniając tak, jak pan aktor?  
Fajnie zagrał. Mnie się bardzo podobało,  
bo był bardzo powściągliwy.  
Mało tego.  
Miał dobre oczy.  
Przepraszam, ja mam teraz tysiąc myśli.  
Lektor.  
Hannibal.  
Antoni Hopkin zapytany  
w Hollywood Reporter.  
Jak pan  
coś tak osiągnął  
te magie w tych, a co osiągnąłem?  
No, pan się tam przygotowywał,  
jak się cędzysz? Nauczyłem się tekstu  
i ale te oczy, ale to nie o to oświeceniowiec.  
Jakby on  
sam dyskontował swój,  
ale tutaj on taki,  
zdawał, wydawał taki otyły,  
tak wolnocho dzący,  
taki o twarzy misia  
i to było przerażające.  
Jak się wkurzał, żeby nie powiedzieć grubiej,  
byłem, bałem się go  
w tych momentach.  
Żeby nie ciągnąć tego wątku  
zbyt długo, a propos rzeczy  
przerażających, to ja przeczytałem jeden cytat  
przygotowując się do tej rozmowy.  
Parę lat temu, niedawno,  
powiedziałeś Piotr Gąsowski, powiedział  
zasadnicze rzeczy mi w życiu wychodziło,  
ale moje życie było złożone z pecha.  
To jest dziwna, bo



ty masz opinie i przecież my się znamy  
ponad 20, może więcej lat,  
czyli spełnionego faceta, ojca, mężczyzny,  
aktora,  
może aktora, nie wiem, ale postaci scenicznej,  
to skąd takie, że twoje życie  
złożone jest z pecha, czy jest ironia?  
To nie jest ironia, bo jeśli się  
należy rozróżnić  
dwie rzeczy,  
od końca zacznę. Tak, jestem spełniony,  
czuję się szczęśliwy,  
ponieważ  
spełniłem swoje marzenia,  
mogę wymienić takie podstawowe,  
zawsze chciałem być aktorem,  
od 10 roku życia chciałem być aktorem  
i zostałem aktorem.  
Lotnikiem? Właśnie, pilotem,  
zostałem, następnie chciałem mieć syna i córkę,  
jak już tego mam, syna i córkę  
i co,  
i to w zasadzie  
chyba to takie podstawowe  
rzeczy, które,  
to gdzie ten pech?  
To są drobne, małe, to jest prawo.  
O, powiem to  
i to będzie, uwaga, to jest  
ostatnią rzecz, to jest  
i pech  
i powiem to o sobie, więc nie wstydzę się użyć  
tego słowa jakim jestem debilem.  
Otóż  
to, że ja, co chwila, gubię  
telefony komórkowe albo ktoś mnie kradnie,  
albo zostawiam gdzieś, to jest  
już ten system namierzania, więc można  
to jakoś tam wiarować.  
Ostatnio, ostatnio  
ja jechałem  
rowerem  
i  
się wywróciłem, uderzyłem w krowierznik

i ten telefon mi wypadł z koszulim  
i przejechała po nim ciężarówkę,  
ale teraz uwaga. Gdzie zrobiła palm topa?  
Ale, taki, taki  
krepes taki, wiesz, ale to nie ważne, nie,  
ale do ty, i działał.  
Działał? Ale tak, działał, tylko oczywiście  
dzwonił. Wyświetlasz był większy.  
Troszkę, ale  
i teraz wyobraźcie sobie, zapłaciłem  
za ten  
telefon w okolicach siedmiu i pół tysiąca.  
Za ubezpieczenie  
od nieszczęśliwych wypadków  
zapłaciłem tysiąc osiemcent złotych  
w media cholera  
markt. I teraz uwaga. Idziemy gruba.  
Uuu, krew się rozleje.  
Gdzie wiek, a większa fera  
niż ten śmierdzie z samolotu? To nie, to w ogóle nie  
ma o czym mówić, to jest w ogóle...  
I wiecie co, napisałem  
i co myślę, zapłaciłem  
dwadzieścia pięć procent wartości  
telefonu od nieszczęśliwych wypadków.  
I pisze  
do tej firmy ubezpieczeniowej.  
No nie, do końca dwadzieścia pięć procent, jak znam matematykę,  
ale jakiś procent.  
To jest dwadzieścia pięć procent? A ile to jest?  
No piątek dużo mniej.  
No czekajcie, ile? Ale widzisz tutaj...  
Jakie siedem procent? Trzy umysły  
zcisłej. Dziesięć procent.  
Siedem procent, siedem procent.  
Nie dwadzieścia pięć.  
Ale poczekaj, ponieważ tysiąc osiemcent złotych  
dwadzieścia pięć to byłoby  
dwa i pół tysiące.  
Czyli ile dwadzieścia procent?  
Zmienimy temat.  
Dobrze, zapłaciłem dwadzieścia procent.  
To jest bardzo dużo.  
Bo to było tak zwane ubezpieczenie celowe.

Czyli dodatkowe  
i odmówiono mi  
ponieważ  
nie przewiduję jazdy  
na rowerze. I teraz wiecie co?  
To znaczy, że  
namawiają mnie do kłamstwa  
i uwaga, gdybym napisał, że po prostu  
mi upadł, to bym dostał nowy telefon.  
Aha. To nie mogłeś zmienić się ze znań?  
Już nie mogłem. I wiecie co?  
I to chciałbym ostrzec wszystkich i  
wyżalić się  
po pierwsze, albo kłamcie  
zwane ubezpieczenia. Albo nie  
kupujcie beznadziejnego ubezpieczenia  
i ja jeszcze będę pisał odwołanie i bardzo  
jest mi przykro, że tak nie potraktowałem.  
Dobra, padło słowo pech.  
I tutaj jak gadamy teraz o twojej  
aktorskiej jeszcze karierze. Tak się zastanawiam  
bo o tych pechach jeszcze porozmawiamy.  
O tym wylałem się, bo tam też  
kilka wątków takich jest.  
Dla mnie jesteś największym aktorem  
świata od tej kosmicznej reklamy  
Starfood. Ja się pamiętam.  
A ja po prostu zajadałem się tam  
śnak-snak-snak.  
Wylądowały już kosmiczne ptak.  
Pamiętam, i dostałem 2,5  
tysiąca. Skara powinien być to.  
To już miałaś na ubezpieczenie telefonu.  
Ale to było  
jakieś grosze wtedy.  
Pech. Mamy pecha.  
I czy ten pech  
bo do dzisiaj wątków piłkarskich  
też trochę poruszę.  
Każdy piłkarz mówi, że ma pecha do trenera,  
do murawy, do kibiców, do wszystkiego.  
Czy w tym, że  
ta kariera nie jest tak spektakularna  
jak mogłoby być, jest trochę

brak twoich umiejętności  
dobrych decyzji?  
Trudno mi powiedzieć.  
Trudno mi powiedzieć dlaczego tak jest.  
Znaczy mogę powiedzieć o co myślę.  
Ale wcale to nie musi być  
prawdą. Więc to są moje  
domniemania.  
To się wszystko, jeśli chodzi o film  
bardzo dobrze układało do pewnego momentu  
aż nie zacząłem prowadzić  
tańce z rządami w TVN.  
Nagle  
ucichło wszystko.  
I słyszałem, co czy tam wygłupiasz w tej telewizji?  
Ja dostawiałem szau  
ale wiecie dlaczego? Powiem, że to  
jest ciężka praca. Dla wielu ludzi, którzy  
nigdy nie liznęli tak zwanego prowadzenia,  
nie byli na żywo. To co tam wygłupie?  
Czy ta spramtera?  
Nie wiedzą, że to  
nie chcę tutaj uprawiać Martyrologii  
bo to jest wspaniałe prowadzić program na żywo  
i to jest coś, za czym na pewno  
tęsknie. I mało tego.  
Ja bym nie chciał, jak bym teraz miał  
jeszcze raz zaczynać. To bym podjął  
doskładnie taką samą decyzję.  
Dlatego, że to jest niezwykle podniecające  
a z drugiej, ale  
do czego doprowadziła ta cała sytuacja?  
Kiedy dostałem  
teraz może to nie jest popularne  
i marzyłem, żeby zagrać w rosyjskim filmie  
u  
takiego reżysera  
który  
wszyscy Rosjanie marzyli, żeby u niego zagrać.  
To było jeszcze przed wojną  
i długo. I również  
dlatego, że  
jestem dwujęzyczny  
i pojechałem na zdjęcia próbne.

Wybrał mnie tam z katalogu, jakiegoś ten.  
Było 40  
aktorów w Patelsburgu, w Len filmie  
i jakieś było  
jednocześnie radość, kiedy dostałem  
tę rolę  
i  
wiecie co? Wiecie co ja mu powiedziałem  
temu, że zrobiłem w szoku, kiedy on powiedział  
spaściła  
dajcie  
Dzięki. Przygłaszają i tak dalej  
wiecie co powiedziałem, ale  
czy wam nie przeszkadza, że ja prowadzę  
ta niestety z gwiazdami? No co ty? Przysięgnie?  
To że miałeś poczucie win? Tak!  
I wiecie co? I się złapał, a on mówi  
a ciągle gawaricie, a ciągle gawaricie.  
Ale tak między nami. Andrzej Łapicki,  
Tadeusz Łomnicki, Gustaw Holubek,  
Aleksandra Ślaska,  
Andrzej Szczepkowski, Zbigniew Zapasiewicz,  
Szarda Hanin, Wojciech Siemią, Bardini,  
Świdelskim, Rozowska, Engled, Komorowska.  
To była twoja kada. Tak!  
I my się, że oni są dumni, patrząc  
dzisiaj na ciebie, mówią, a to  
jest ten facet, co prowadził kiedyś kalambury,  
taki program KOT, pamiętasz?  
Bardzo i bardzo lubiłem ten program.  
Nawet byłem gościem u ciebie kiedyś, wiele lat temu.  
Czy to nie jest trochę tak, że po prostu  
rozminiłeś się na drobny?  
Z jednej strony,  
można tak powiedzieć, a z drugiej  
strony wiesz co?  
Powie coś, co może źle zabrzmie.  
Wole być w dziesiące  
najlepszych prowadzących w Polsce niż  
Albywałeś w takich rankach?  
W tysiącach aktorach. Proszę  
to. Przepraszam.  
Powiedziałem to troszkę na przekór sobie,  
bo ja nie wiem...

Dzisiaj już nie masz jednego wyjścia.  
Czy w pięćce, czy w tym. Uważam,  
że to, że mam dwa zawody, a w zasadzie  
trzy, to jest cudowne.  
Bo zawsze można dywersyfikować.  
Tu ci nie pójdzie, to zrobisz tu.  
I z całą pewnością  
uwielbiam to robić.  
To nie jest to, jak się ktoś pyta.  
Lubisz bardziej. Nie mam takiej gradacji.  
Lubię jedno, drugie, trzecie.  
Ale zostałeś dzięki tym ludziom,  
których wymieniałem dobrym aktorem?  
Czy charakterystycznym?  
Ale co to z dobrym charakterystycznym?  
Ja pytam, bo ja nie wiem.  
Wiesz, jak to o sobie trudno mówić.  
Uważam, że jestem dobrym aktorem.  
Bo gdybym nie był dobrym aktorem,  
to by nie chcieliśmy opracować teatralnie.  
A pracuję w Tatrze.  
Bardzo dużo gram.  
W sześciu sztukach w zasadzie nie jestem w stanie się...  
Bilety się bardzo dobrze sprzedają.  
I wiem, że...  
Aktorzy, którzy  
już mają jakieś nazwisko,  
pozycje, którzy mają prawo sobie wybrać,  
z kim chcą pracować.  
Jeszcze nie słyszałem, żeby nikt nie chciał...  
Ja jestem ciekaw jednej rzeczy.  
Jak wcielałeś się, bo zagrałeś  
dwóch odcinkach kultowego  
dla kilku pokoleń serialu  
Dom 14-15.  
Zagrałeś fleciste.  
Fleciste, pamiętam to.  
Zagrałem fleciste, ale to był epizodzik.  
To nie mówimy o tym filmie porno.  
Ja oczywiście, że nie.  
W epizodzik, w takim szweterku,  
grałem ja pamiętam, taki widny byłem.  
Na czym polegała twoja rola flecisty w domu?  
W domu, że grałem na flecie w Tatrze lalkowym.

I chwytałem zabióst...  
Przepraszam.  
Koleżanka, nie chcę mówić nazwiska.  
Która, której byłem zakochany  
i byłem tak nieporadny...  
Ale zakochany filmowo czy prywatnie?  
No, filmowo, oczywiście.  
Byłem tak nieporadny, nie będziemy jak wyrazić  
te uczucia, i nagle się drzuciłem  
i tak ją  
przycisnąłem do muru  
i ona była w szoku.  
Ja też byłem w szoku, to pamiętam, tylko to posłuchajcie.  
Te 20 lat temu.  
Jak przez mgłę.  
Ale jesteś dumny z roli flecisty w dwóch odcinkach?  
Wiesz co?  
Jestem dumny,  
że zagramem  
w kultowym serialu.  
Tak samo jak w kultowych rozmowach  
kontrolowanych, zagramem człowieka  
zmieniającego koło w malu.  
Bo ty możesz mieć trochę dla niektórych  
łatkę epizodysty.  
Bo grałeś prowadzącego telekwiz,  
pracownika agencji,  
recepjonistę, mężczyzny na licytacji,  
kierownika planu, kelnera.  
Jak się patrzę, to jest CV.  
Ale dobrze, zgadzam się, ale kierownik planu.  
Słuchajcie,  
scena kultowa wnictrzmiesznego  
podkładanie  
ze świętej pamięci Heniembistą  
i że ja mam  
rozwolnienie.  
Jak pojecham pierwszy raz do standu z występami  
to okazało się, że  
wszyscy mnie z tego zdają.  
Ale ludzie w Hollywood?  
Nie w Hollywood, Polonia.  
To jest inne wysadzania  
z racza, w którym masz biegunkę.

Wiesz co,  
to była tak zabawna scena,  
a jednocześnie tak prawdziwa.  
Rozumiem, że to kotelski oparł  
na prawdziwym wynacze.  
Prawdopodobnie tak.  
On pisał scenę.  
To jest cudowne, było grać  
z Henrykiem Bistą,  
który jest tak cudownym, wspaniałym człowiekiem.  
Miałem szczęście parę razy z nim zagrać  
w różnych rzeczach.  
Przypiąć ładkę epizodysty  
nawet sam sobie tę ładkę jestem w stanie.  
A ten kibel naprawdę, jak byłeś w środku  
wysadzili w powietrze?  
Nie, to nie było.  
Ja ten kibel  
zbroiłem.  
A w powietrze  
rzeczywiście  
wysadzona, jak ja stałem  
nie mogłem się dotykać, a w środku  
była taka kobiecina.  
Tak, nie, to pamiętam, tylko byłem ciekaw, czy to, że się stało  
wysadzone w powietrze.  
Powiedziałbym, wszystko było pod kontrolą.  
W naszym studiu był tutaj Jerzy Kryszak,  
który też zrobi taką  
aktorską woltę w pewnym momencie  
i może rozrywka nie uratowała mu  
życia, ale myślę, że  
sprawiła, że odnalazła swoje szczęście.  
Czy gdybyś był tylko i wyłącznie  
aktorem, myślisz, że byłbybyś  
smutniejszy i bardziej zfrustrowany?  
To są właśnie takie, to są pytania,  
na które z cyklu  
co by było gdyby.  
Ja lubię takie pytania. Ja dobrze,  
ja mnie wam dość często  
takie momenty melancholiny  
czasami  
czasami zastanawiam się



co ja tu robię i gdzie idę  
dokąd idę, natomiast  
jakby nie mam za bardzo  
czasu na to, żeby się nad sobą  
rozczułać. Mam  
wspaniałych ludzi wokół siebie. To jest chyba  
coś, co zdaje mi największą siłę.  
Mam wspaniałego tatusia,  
miałem wspaniałą mamę, która  
zawsze mogłem liczyć na moich rodziców  
i  
myślę, że dlatego nie mam  
kompleksów, bo  
od wieciska nie mam żadnych.  
Naprawdę? Ale  
ja powiem, dlaczego to być może mam  
jak... Czy nie uświadomią?  
No, że tak. Na pewno  
zdaję sobie sprawę  
z tysiąca błędów, które popełniłem  
i z niektórych sobie na pewno nie zdaję sprawy  
z tego, że chciałbym  
to poprawić, to zmienić. A wyrasta się z  
kompleksów? Właśnie tego nie wiem,  
ale powiem wam dlaczego, bo ja się zawsze czułem  
zabezpieczony, psychicznie.  
Ja  
się nie wstydziałem moich rodziców, ja nie wstydziałem się  
na przykład powiedzieć o moich intrymnych  
problemach, o moich  
marzeniach.  
Nawet jak mi się... Ja się nie wstydziałem.  
Ja pamiętam, jak bałem się,  
to była podstawówka. Dostałem jednego dnia  
cztery dwuje.  
Cztery dwie wtedy były dwuje, nie jedyńki.  
A propos pecha,  
jak już dostałem drugą dwuję, wiedziałem, że  
stąd, że byłem nazwany do tablicy  
na fizyce i na chemii, bo to były  
i tylko tak czekałem,  
gąsoszki proszę, a nie miałem odrobionego  
zadania domowego. I jak przyszedłem z tymi  
czterema dwujami

i co, to było taki, to był  
najgorszy dzień w tej podstawówce.

I  
to połamany przyszedłem.  
Tata, co się stało, on mnie objął,  
przytrudził, a mój tata umysł  
ściszy, wybitny,  
wynałazł, i inżynier  
i powiedział, że bym się nie...  
że nie na ocenach polega...  
A już to też się zdarza w życiu.

I wiecie co, i ja po prostu  
z kolei miałem wielu takich kolegów i koleżanek  
wspaniale się uczących, którzy, jak na przykład  
dostawali czwórki, to byli na nie chcę powiedzieć  
bici, ale postanowani przez swoich rodziców,  
że obniżyli poziom...  
Ale poczekam, bo musimy zrobić przerwę, bo świetnie się gada,  
ale trochę sam sięgnąłeś do tych czasów  
tak na ciebie patrzę,  
wiecie, kocham naprawdę, jak brata, i świetnie  
się zawsze gada, ale ty podobno byłeś  
ładnym dzieckiem.

Podobno,  
dziękuję, że powiedziałeś  
podobno. Pytałem, nawet Hania  
mi mówiła, że tak, że tak, no...  
To prawda, czy to jest kłapstwo?  
Normalny, miałem dużo włosów,  
nie byłem jakimś  
brzydalem, ale też nie byłem  
jakimś, nigdy nie byłem, amanty zawsze  
miałem wielki nohał. A tu prawda, że dziewczyny  
w liceum losowały,  
że ja bym z tobą zatańczył, bo się żadna nie  
gadała. Nie chciała sam mu tańczyć.  
Szczерze, ja byłem najniższy w klasie.  
Słuchajcie, ja byłem najniższy w klasie.  
Ja miałem w ósmej klasie, powiem wam to.  
W ósmej klasie miałem metr 53  
z roztu.

Tom Kruz. Tom Kruz.

O, jest. To Wiktor Zborowski.  
Wiktor Zborowski. I teraz tak.

Byłem najniższy,  
najniższej koleżanki.  
I nosiłem hodaki.  
Od kyszaka. Nie.  
Mamy  
i takie szwedki duże, żeby zakrywać  
te stopy.  
Żeby nie było widać w klasie. I byłeś wyższy wtedy.  
Tylko było cię słyszeć jak nadchodzi.  
I dziewczyny uciekały.  
I powiem wam, że...  
Nikt nie chciał, że ja się tam kochałem.  
Nosilem teczkę.  
Litka? A nie odezwała się.  
Potem jak już dostałeś wielkim...  
Mamy kontakt.  
Właśnie to robimy.  
Dobry moment.  
Dzień dobry.  
Jestem Piotr Gąsowski.  
Jesteśmy na łączach, dzięki Play.  
Partnerowi podcastu.  
Oferującemu światło wód aż do 5 giga bitów na sekundę.  
Nie mów.  
Czy to już?  
Ale się zagadaliśmy poza anteną.  
Z naszym wspinałym gościem.  
Z Piotrem Gąsowskim, urodzonych w Mielcu.  
I się na poza anteniu.  
Przepraszam.  
tak, przyznażę przerwę. I chciałem jeszcze, jakby dygresyjnie opowiedziałem dość,  
więc żeby państwo, którzy tego słuchają, żeby jakąś puentę, czy pani z tego tytułu...  
Do puenty. Do puenty. Otóż mówiłem, że nie mam kompleksu,  
ja się zastanawiałem nad tym. Teraz masz.  
Nie mam, nie, nie mam, dlatego, że moi rodzice pozwalali mi na błędy.  
Moi rodzice mówili synku, rób wszystko, co uważa za stosowne, w sensie zmienia i myśl,  
nie bój się wyzwać, gdyż po pierwsze,  
nie żałujemy w życiu tego, czego nie zrobiliśmy, tylko tego, czego nie  
spróbowaliśmy, zrobiliśmy też pierwszą rzecz, a druga my i tak cię będziemy  
wspierać, chcemy, żebyś był szczęśliwy.  
Czyli nie żałujesz nam, na przykład, roli stylisty Stefana Ojcu Mateuszu?  
Nie.  
Ja pamiętam, bo to był 200 odcinek.  
To był 200 odcinek i

to był taki, ja tego sama tłusza lubilem, poza tym wiedziałem, że to będzie reżyserował Artur Rzmiński, którego bardzo lubię, znam go z szkoły teatralnej.

I tyle.

I co robił stylistą Stefan Billa, Wojcu Mateuszu?

Ubierał Mateusza. Mateusza?

Nie, Mateusza nie. Po dżdżantów.

Stylizował.

I był taki

prowieńienicji, powiedziałbym nie hetero normatywne, jak się rozumiem.

I po warunkach zostawisz obradzony.

Czytali super ekspres?

To na pewno, ale to był generalnie zabawny bardzo odcinek i tam wystąpił również

Paweł Stasiak z Papa Dennis.

Bo do czego zmierzałem z wątkiem rodziców?

Czy poczucie humoru też się dziedziczy?

I te cechy, które ty masz ten dystans do siebie, to że lubisz się śmiać.

Czy rodzice mi, tata umysłci z tym mam artystka?

Tak, na pewno rodzice mają poczucie humoru.

Mamusia miała.

Mamusia nawet strolowała. Cholubka przecież.

Tak. To był taki kompot z gruszy wzmacniał.

Uższy. I opowiem może tę historię.

Ona jest w mojej książce, co mi w życiu nie wyszło.

Moja mama robiła konfitury i kompoty z naszej działki.

I ja to mieszkałem wtedy w Warszawie.

Jak jeździłem do Poznania, bo moi rodzice wtedy jeszcze mieszkali w Poznaniu.

Przywoziłem te właśnie te śliwki w syropie, te gruszki itd.

I mama, jako że była malarką, robiła etykiety, malowała owoc i tam na przykład wiśnie w syropie 1998, czy tam wtedy 1984.

Każda mama i babcza chyba to robi.

No takiej taśmie papierowej.

Tak, tak, tak. I ja pewnego dnia przyniosłem na zajęcia do szkoły naturalnej, na zajęcia z panem profesorem Gustawem Kolupkiem, moim ukochanym profesorem, duży szło i kompotu.

I poczęstowałem.

To był wtedy rarytas, bo wiecie, no wtedy było, prawie nic w sklepach nie było.

Trochę łapówka.

W 84 roku, ale nie bo to było z kolegami, że studentami.

Wielki słój taki, taki słój.

I pan profesor się zajadał i mówił i tak tego.

Jakie, jakie pyszne.

Oj tak.

Powiedz mamie, że jest to najwspanialszy kompot, jaki jadłem w życiu.

Mistrz.

Tak i lubię poglądać wsparty na judahuska, ale no to jest i w każdym razie.  
Przy czym nasce niesieplenie, ale co jest śmieszne.  
I ja powiedziałem mamie, chciałem powiedzieć, zadzwoniłem, ale skąd nie było w ogóle wtedy się  
międzymiastowy zamawiał.  
Więc przy następnej wizycie w Poznaniu powiedziałem to mamie i mama.  
Pakuje mnie do znowu z powrotem, a przyjeżdżem na jeden dzień do Poznania.  
I na słoiku widzę kompot z gruszy wzmacnia uszy.  
Ja trzeba państwu wiedzieć, że pan profesor Gustaw Kolupkiem miał duże takie uszy  
odstające, z których to uszu sam się śmiał.  
Mówił, że mu piornikiem w szkole po tych uszach i długopisem go malowali.  
To go bardzo denerwowało.  
Kolega, który go nie lubił malował.  
Od zewnętrznej strony.  
I jego syni jasiu wysypywał mu na te uszy sól.  
Provokowały, te uszy prowokowały.  
Ale był odrewnym bytem.  
Ale cudowny i byśmy się zaśmiewali i teraz ja mówię mama to co ty no.  
Mamu się no co ty, jaki kompot z gruszy wzmacnia uszy do pana profesora Kolupka.  
I ona się tak zaśmiewała i mówię nie to taki żarcik.  
Wiecie co, ja to zawiążę.  
To przecież, ale z drżącym sercem przyniosłem ten kompot.  
Panie profesorze, to od mamy dla pana, jak on to zobaczył.  
Po prostu zymł, tak się śmiać.  
I powiedział, że jak tylko mama będzie w Warszawie, że on by chciał się z nią zobaczyć i tego.  
I żeby mamu się i w ogóle napisał taki liści, kiedy ja tego dziękuję.  
Panie Nino za ten, to było coś tak.  
To było urocze naprawdę.  
A pamiętam, że jak powiedziałem to koleżance, że wniose to i ona zobaczyła Piotrek Niebyn.  
Ja już widzę i uczę się super ekspres.  
Gąsowski sprzelał z matką kompotaktoru.  
Pierwsza komandia.  
Ale Kolupka opisuje w swojej książce przepięknie.  
Czy jest choć troszkę przesady w tym, co napisałeś?  
Bo to jest za mało.  
Że był wspaniałym aktorem, to jeszcze wspaniałem człowiek.  
Wspaniałem i robił to.  
Ja się trudno powiedzieć, że się wzoruję, ale  
on kontestuje, bo ja się nie wzoruję, ponieważ nie jestem wielki.  
On kontestował swoją wielkość.  
Śmiał się z tego, nabijał.  
On on zawsze mówił, że  
nie lubi zabierać pracy godzina drzewowej do domu.  
On na scenie jest aktorem, a w domu  
się ogląda mecz, fanatykiem piłki nożnej.

I pamiętam, jak byłem starostą grupy i zostałem wysłany przez grupę.  
To teatru polskiego, gdzie on grał.  
Ja Michał Zmonteń był taki dramat, że bym  
powiedział panu ustawowi, żeby jutro nie było zajęć.  
Już nie pamiętam z jakich powodów, że bym mu dzień wcześniej to powiedział.  
Ja pobiegłem na ten ja Michał Zmonteń.  
Oczywiście wzruszyłem się, ludzie stoją, klaszczą.  
Ale ja wiedzą, że jest mecz ligi mistrzów.  
On nie będzie wychodził na  
jakby za dużo naukonów, więc myk i w ostatniej chwili go złapałem.  
Tam jeszcze ludzie stoją, a on już się przemykał,  
ubierał do swojej łady na weczyk.  
I panie profesorze, co ty to robisz?  
Panie profesorze, bo szybko wecz ja.  
Panie profesorze, żeby jutro nie byśmy przełożyć zajęcia.  
Znaczą, żeby nie było dobre, co mi pieprzy żołnierz zajęcia.  
Męc jest, oczywiście nie ma zajęcia.  
Przecież to było coś. Ligamisu.  
Ale wiecie, co było wspaniałe przed chwilą?  
Wacze, który zarażał swoją energią taką  
prawdą, takim oblewał nas wszystkich swoim wzruszeniem i talentem i nagle pstryk  
jest i to jest coś, co ja się nie nabijam, broń, bo żebyście też  
i państwo i wy, żebyście nie zrozumieli, że np. nabijam się z kolegów, którzy role  
noszą jeszcze pół roku po filmie i cierpią i tego. Są różne.  
Są różne metody wchodzenia i wychodzenia.  
Zresztą mówiłem o Antoni Hopkinście, prawda, który jak pan się przygotowywał.  
On to ma luz dopiero, on jest świetny.  
No właśnie, a z kolei, żeby tu nie obrazić żadnego z polskich wspaniałych aktorów.  
Na przykład  
Dustin Hoffman, pół roku gdzieś tam się zamykał, czy Daniel Day-Lewis.  
To są efekty wspaniałe, ale ja wolę.  
Tylko jak widzisz potem takiego Dustina  
w Rainmenie, to myślisz każda godzina spędzona z ludźmi autystycznymi dała taki efekt.  
No dobrze, a teraz tylko idąc z tym tropem.  
Co musiałby zrobić?  
Hannibal Lecter, żeby zagrać dobrze Hannibal Lectera.  
No spotkać Hannibala.  
Mało tego i zrozumiesz, zrobin trepanację, czaszki i tak dalej i tak dalej.  
Skoro jesteśmy o wchodzeniu i wychodzeniu w role,  
Piotrek Wereśniak w 2001 roku wyreżyserował taki film Stacja.  
Fajny, magiczny, trochę tarantino, trochę bracia Kołyn.  
Takiego właśnie...  
Polskie fargo.  
Tak, nie było takiego kryminału.

Grałeś zupełnego ochroniarza.

Grał tam, jeżeli dobrze pamiętam, Linda Zamachowski, Topa, Wilczak, Szydc i Ty.

I mam wreszcie... Zobacz, ich droga aktorska poszła dalej do przodu.

Ja pamiętam...

Linda, przepraszam, Linda wtedy to już było.

Wiem, to był Top.

Ale dlaczego takie filmy?

Bo nawet z rejentem, to było parę lat wcześniej w panu ptadeuszu.

Świetna postać, genialnie zagrałeś rejenta.

Myszę, że zagrałeś z takim szlacheckim, fajnym duchem.

Dlaczego te role nie zmieniały twojej trajektorii?

Czy może to, że grałeś, nie wiem, prowadziłeś takie

programy, Ktoś ogromnie tajemniczy, Dubidu, Mistrz Zakupów,

polski turniej wypieków, kalambury, czy to nie powodowało,

żeby był kurs kolizyjny dwóch?

Na pewno, ale teraz uwaga.

Ja tego nie rozumiem, znaczy, inaczej.

Ja to okiełznałem ten temat.

Znaczy, rozumiem, że ktoś mógł tak myśleć, ale

mnie by to tylko podniecało, bo teraz wracając do Aloszy Germana, powiedział,

co ty, że prowadzi, jakbyś u nas prowadził, jak ktoś aktor

dotąd jeszcze robi takie rzeczy, to tylko robi dobrze oglądalności.

To jest właśnie cudowne.

A czy świadczył, że jego warsztacie?

Bo warsztacie, że potrafi, że robi różne rzeczy, że nie boi się takich wyzwań.

U nas ten właśnie konflikt generalnie jest duża.

Takich podziałów jeszcze z komuny dostało.

Albo jesteś człowiekiem australowym, albo jesteś dramatycznym.

Albo uwaga, kino jest komercyjne, albo artystyczne.

I tak sobie też myślisz.

Szybka historia Oskaru.

Pierwszy z brzegów, który mi się przychodzi do głowy.

Lot nad kukół czym gniazdem.

Na pewno nie był to zamyśle, formada, komercyjny film.

On zarobił straszliwe pieniądze.

Stał się filmem komercyjnym.

Film przypomnę, dym zrobiony za pół miliona dolarów, to to jest w ogóle nic.

Skarbojenka i telmi tam.

On zarobił po prostu wielokrotnie tyle, co...

Mimo, że siedzą i gadają.

Gadają. Był, został się kultowym filmem przez to komercyjnym.

Ja zacząłem mieć takie wrażenie, że u nas mówi się artystyczne kino.

Żeby usprawiedliwić, że mało ludzi chodzi do kina, ale to jest za to artystyczne.

Film, klapę tłumaczymy.

To był alternatywnym.

Ale ja wielokrotnie będę w Stanach rozmawiałem z różnymi ludźmi.

Czy nawet na zachodzie i z aktorami rozmawiając.

Podział jest dobry film i zły film.

Nudny, ciekawy i koniec.

Ale widzisz, u nas, bo czytam niektóre twoje wybory na dużej, na krócej.

Świat według Kiepskich byłeś, daleko odnosi byłeś,

helawopalek byłeś, piąty stadion byłeś.

To może u dużych reżyserów wywołać skłonności, że jesteś gościem od standardnych wyborów.

Wiesz to, na przykład pan Andrzej Walda tak nie uważał.

A co ci powiedział?

Nic nie powiedziałeś, ale bardzo się cieszy.

Choluby Kichanuskiewicz, Walda, wspomniałeś, obsadz mieli cię za dramatycznego.

A której obsadz?

Zaróżnego, właśnie zaróżnego.

Bo wiecie co, już jestem na tyle stary, prawie mam 60 lat, więc mogę to powiedzieć.

Bo mam doświadczenie i bardzo dużo widziałem, i w Tatrze, i w Polsce, i na świecie.

Wspaniał, aktorzy komediowi

potrafią wspaniale dramatycznie zagrać, prosz śmieszyć.

Według mnie, według w zasadzie

znawców tematu jest znacznie trudniej niż wzruszyć.

Wzruszyć jest, na to są techniki.

Kogoś wzruszyć jest łatwiej niż rozśmieszyć.

Wystarczy.

Prawdziwie zagrać, że się powstrzymujemy od płaczu.

To jest zdradzam jakiegoś tego i to ludzi wzrusza, że walczyz ze sobą tego.

Śmiech jako taki musi być to albo śmiech,

taki wyzywający śpusty, śmiech, szybki albo

coś musi rzeczywiście być bardzo śmiesznego.

Trudno, ja to widzę i widziałem wielokrotnie.

Ale co ty tam teraz tłumaczysz?

A kto tłumacze?

Zapisałiśmy się do listra z berga, a w zasadzie,

to właśnie Piotr Rarkąsa, co to w długą wypowiedzią?

W jaki sposób próbujesz się obronić?

Ja się nie bronię, właśnie zauważ, ja się nie bronię.

Ponieważ zaczęliśmy od tego i chciałbym, żebyście mieli takie wrażenie.

Ja jestem spełnionym człowiekiem.

To jest moja znaczka mózgu.

Pomimo braku głównych ról?

Powiem ci więcej, jeśli miałbym powiedzieć, czego mi brakuje w moim zawodzie.

Tak.

To filmu i ja się do tego przyznaję.

To nie jest coś, co ja teraz nie, ja jestem niedoceniony, nie.



Ja wszyscy mnie znają.  
Dobra, teraz muszę jadać grubo.  
Dawaj, ojez.  
Będzie krew.  
Nie, nie będzie krew.  
Ale grubo, półgrubo, bo nie chcę mówić nazwiska tej pani.  
Zadzwoiłem do pewnej agentki aktorskiej w Polsce.  
Obserwowałem ją.  
Wydawało mi się, że fajnie prowadzi swoich aktorów.  
I zapisałem maila.  
Ona mnie zaprosiła.  
Przyszedłem.  
A przyszedłem, skrócie powiem, zaoferować swoje usługi.  
Nawet na próbę.  
Nawet na próbę.  
Nie na takiej zasadzie wyłącznej, tylko proszę pani, jeśli pani mi  
gdzieś mnie wepchnie do jakiejś fajnej produkcji, to ja daję pani 20% swojej gaszy.  
Czyli bardzo czysty układ.  
Wyjdzie jej, to zarobi, nie wyjdzie.  
A brała od innych aktorów 10.  
I już widziałem.  
Wie pan.  
Tu Piotr udaje, że pali papierosa.  
Ona paliła.  
Z panem jest problem, wie pan, problem jest z panem.  
Jaki?  
Wie pan, pan robi te programy w tej telewizji.  
Mam ochotę.  
Mam ochotę.  
I już zaczynam szczerzyć kły, ponieważ ja bardzo poważnie traktuję swoją robotę  
w telewizji, a to jest lekceważący, niezabawny, tylko lekceważący.  
Tak jak przepraszam Kuba, że ci nie wejdem, ty nie deprecjonujesz, ty się nabijasz, bo wiesz na co  
sobie  
możesz pozwolić. Tu pierwszy raz widzę kobietę,  
do której przychodzę po prośbie w jakimś sensie i ona mnie traktuje.  
A jakich aktorów naprowadzi?  
Nie, nie, uwaga.  
Wiem o kim mówisz.  
I teraz wiecie, co? I teraz uwaga.  
I ona jest panem, jest taki problem, wie pan.  
O panu to robi, tam się wygłupiał w tej telewizji.  
Gąs przyszedłeś tu  
sylwep na chwilę.  
Ona ci dawa do zrozumienia, że ona do zanusiego cię nie wstawi.

Wydarcie i mówi dalej, że  
bo pan to przyznaje, pan bardzo dobry jest w tym prowadzeniu i tym gorzej dla pana.  
Bo pan się bardzo kojarzy z tymi programami.  
A co mi pan nie radzi?  
Proszę pana, radzę panu, że pan na pięć lat  
przynajmniej zniknął, odłożył te telewizyjne.  
A ja tak mówię.  
Ale w tym czasie zostanę, no nie no właśnie, to musi upłynąć taki.  
I wiecie co? Fajne coaching.  
Ja sobie pomyślałem, kość i konkurencję.  
Ja sobie tak pomyślałem, bo ja się zapytałem, ale proszę pani.  
Z czego będę żył, a co będę robił w ogóle?  
No wie pan, ja tylko pan tak radzę, tak.  
Poczekaj, czy to jest tak, że branża tak myśli, a publiczność nie?  
Wydaje mi się, że nie, bo to jest wiele historii powrotów wielkich aktorów.  
Travolta.  
Dziękuję.  
Mój drogi, nawet Krystyna Feldman,  
potem odkryta przez Krause ponownie.  
A jest wielu aktorów, ale w Polsce,  
wielu takich aktorów, którzy dopiero zaczęli, to nie jest to, że aktor zaczyna być  
dobry na starość, tylko daje taki przykład Dziędziel, który cały czas był dobrym aktorem,  
tylko nikt o nim nie wiedział.  
Smażowski.  
Trafił na Smażola i stał się legendą.  
I to są takie rzeczy, niezbadane są wyroki, po pierwsze.  
Ale poczekaj, ty zagrałeś w ciekawym eksperymencie naszego  
wspólnego kolegi, Konrada Aksynowicza, polsko-romuńska komedia  
zamiana rok 2009.  
Polsko-romuńsko-czeska.  
Producentem, był człowiek, który był producentem filmu jako obsługiwają  
magieszkiego.  
Genialny film.  
Genialny, a to nie z według Chrabala, w ogóle?  
Chrabala.  
Ten film podobał się w Google, według 18% widzów, jedną gwiazdkę ma na filmie Ebie.  
Jest.  
To mogło ci zaszkodzić na duże.  
Wydaje mi się, że nie, dlatego że, wiecie co, dlatego że...  
To była genialna Malwina Bus.  
To jest córka moich przyjaciół.  
Fajna dziewczyna, była chyba jej pierwsza rola w ogóle, w ogóle tak.  
Potem grała w Róży, usta rola, więc jej to pomogło, a tobie?  
Ja nie wiem, znaczy nie wiem czy mi zaszkodziło, bo wiesz co?

Trudno tak powiedzieć, bo przedtem też nie grałem żadnych dużych ról.  
Grałem fajne, raz większe, raz mniejsze, grałem główne role w serialach, ale tutaj, wiesz, no filmy jakoś...  
Ale czy ty nie wyczułeś na etapie scenariusza, że to jest nieśmieszne?  
Nie, absolutnie, czy to...  
Scenariusza to w ogóle nie.  
Widać, nie dostałem dupy, wiesz, no i...  
Na planie było, bo, bo ten...  
Ja przeczytałem wczoraj recenzję, no jedna gwiazdka na filmie Ebie, to nawet Natalia Janoszek ma więcej.  
Gratuluję, ale to, ale...  
Trzeba, ale nie zostałem wężaniem, Malinem.  
Jeszcze by nie było weżu.  
Nie, były, były, oczywiście.  
No może dlatego, że oni nawet na ten film nie trafili.  
Ale trzeba przyznać, że, że Konrad z ostatnim filmem z Maćkiem Szturmem...  
Oj, tak.  
...no uratował, uratował swoją historię, bo bardzo ciężko domyślam się zadebiutować i dostać takie oceny i nie zapłać się pod ziemią.  
Jednakiemu się udało wrócić w wielkim stylu.  
Szybko wracamy do rozmowy, której partnerem jest Play, oferujący światłowód aż do 5 gigabitów na sekundę.  
No dobrze, rozmawialiśmy o holubku.  
Pytanie jest takie, czy ty byłbyś dobrym pedagogiem, mój drogi, czy ty o tym myślałeś, żeby w tym AT,  
czy tych młodych aktorów?  
Wiesz co? Myślę, że byłbym dobrym pedagogiem.  
Przede wszystkim dobrym kołczem psychicznym byłbym.  
Bym...  
Bo?  
Co ja po latach wiem,  
że jak zagramy gorszą rolę, żołą rolę,  
to nikt od tego nie umrze, nikomu się nic nie stanie.  
Nasza odpowiedzialność jest żadna.  
Jak pogodynki?  
Nie ponosimy, pogodynki zwiększa.  
Jak powie, że będzie ładna pogoda na weekend,  
to potem Guardiaz nie wychodzi z domu.  
A zacznie padać.  
My jesteśmy, wiecie co,  
aktorstwo, taki zawód niewymierny.  
A ty mówisz trochę jakby o sile przetrwania, tak?  
Nie tylko.  
Mówię o tym, że bardzo łatwo w tym zawodzie wpaść w dołek, bardzo łatwo.

A dlaczego? Dlatego, że jesteśmy do końca naszego życia niepewni,  
czy to, co robimy jest dobre.  
By się opieramy tylko na opiniach ludzi.  
I teraz możesz, Kuba,  
nawet wy widzieliście jedno, drugie.  
Ty możesz powiedzieć, ale genialnie zagrał, a twój kolega,  
którego trzeliście naprawdę, uważasz, a ja uważam, że nie.  
I nie ma dwa plus dwa, nie równa się cztery.  
To nie są matematyczne czy chemiczne wzory.  
To jest bardzo intuicyjne.  
Czy ktoś na ciebie działa, tak jak obraz.  
Jednemu się podoba, drugiemu się nie podoba.  
Jednemu podoba się kolor pomarańczowy, drugiemu czerwony i trudno z tym polemizować.  
Ale jak mamy to odnieść do ciebie?  
Już mówię, już mówię, nie wiem, odnieść do pedagogiki.  
Ja bym tego uczył, że jeśli wam się wydaje, że położyliście rolę,  
albo ta rola ma mniejszy oddźwięk niż...  
Albo, że całe życie będzie, gdzie grali do stojskiego, według do stojskiego.  
To nie ma, to nie znaczy, że jesteś zły i bezwartościowy.  
To znaczy, ja bym tak motywował,  
to znaczy, że coś ci nie wyszło, bo każdemu człowiekowi w życiu coś ma prawo...  
Dobrze, dajcie wam pytanie, żeby to sprecyzować.  
Na premierze, którego swojego filmu płakałeś, bo wiem, że płakałeś.  
Ale jesteś.  
Ale jesteś.  
Szybko sięgnąłem, ja się nie wzruszam sobą, żeby było jasne.  
Ale raz była taka sytuacja.  
A premierze mojego filmu, jak to dobrze zabrzmiało,  
Kuba wio, co chodzi, zresztą to jest też w książce.  
Być może to być może.  
Dobrze się stało.  
Byłbym w innym momencie swojego życia.  
A to powiedz, bo ja wiem, Piotr Uźwie, a widzę słuchacze, nie, widzowie.  
W roku 1997.  
Nagły telefon, dzwoni do mnie Magda Schwarzbart,  
casterka, znaczy wtedy się jeszcze nie mówił o casterka.  
Od zdjęć próbnych pani i drugi reżyser,  
że jest film amerykański w roli głównej Robin Williams,  
nie robił Williams, tylko Robin Williams, już świętej pamięci,  
że jest dobytka zresztą Oscara, aktor  
takich filmów jak Stowarzyszenie Umarłych Poetów, jak Gód Wilhetti,  
Pani dał w Fire bardziej komedijowo.  
Postać, postać, legendę.  
Mistrz w ogóle stand upu z tą Franciską i tak dalej.

W każdym razie i że jest rola  
Żyda w getcie, Rozenek się nazywa ta.  
Nie będziemy komentować.  
Zadny kalusz, rzeczywiście Rozenek.  
Jeszcze zanim w ogóle była Rozenek.  
Możesz przejść do następnego zdania.  
Nie, ale żeby ludzie nie myśleli, że.  
Przestań. Film Jakub Kłamca, o nim mówimy.  
Jakub, The Liar, tak.  
To jest w ogóle piękny film o nadziei, źle zrobiony, ale piękny film.  
Totalnie zrobiony, ale jeszcze powiem więcej.  
Zastanowię Rywina, ten film jest do dupy.  
Tak, tak.  
Trzeba powiedzieć, że Lew Rywin produkował.  
Lew Rywin produkował, grali atasze,  
jak toż, jak Liew Schreiber, jak Jodgosławski,  
Armin von Wielerstal, Millerstall  
i aktor, który, Jezus bardzo,  
grał główną rolę z Michaeliem Daglasem w metoda.  
Komiński metod, OK.  
Balaban, balaban, on grał tam jedno z głównych.  
I wiecie co? I teraz.  
Jak ja to dostałem?  
Znaczący, najpierw, że to jest tak zwany reading,  
no bo na jutro musiałem przygotować trzy sceny.  
Wiadomo, że się tego nie nauczę, a dostaję ten, że oni szukali we wszystkich  
możliwych tutaj, w okolicznej krajach i nie mają tej roli obszedł.  
Ja poszedłem na ten reading  
i przeczytałem, Magda mi partnerowała  
i parę dni później Piotr Maszterelle.  
Wiecie co? To było...  
A jaka wchodziła honorarium, jakie...  
Ja nie pamiętam, to nie było jakieś tam bierz, ale...  
Ale w dolarach.  
Tolerach. OK.  
Ale wszystkie sceny z Robinem Williamsem.  
Wszystkie. A tak.  
Trzy tygodnie zdjęć. Trzy tygodnie zdjęć.  
No. Znaczący tydzień prób i dwa tygodnie.  
Znaczący to wiadomo, to wszystko wiadomo. Trzy tygodnie pobytu tam.  
To było określone w Łodzi czy gdzieś w Pod?  
Piotrkowie Trybunały. Piotrkowie Trybunały.  
I teraz wiecie co?  
To było tak, wtedy nie było żadnych tabluidów,

żadnych tych androidów i tak dalej i tak dalej.  
I dostałem jeszcze zakaz chwalenia się tym.  
Wiecie jakie to było?  
No, kałuża połówności.  
Czekali na premierę.  
Ale wiesz kto wiedział, to wiedział, ale ja już piszczałem, żeby się...  
Gdzie jedziesz od napiotrkowa?  
To jest kamper własny.  
Ja miałem własny, słuchajcie, kamper.  
Ale kamper, kamper?  
Kamper. Mieszka dzisiaj.  
To jest... Wila.  
Dwa pokoje.  
Wino.  
Welcome, Mr. Gąsowski.  
Welcome.  
Ja już ci zaraz przyjechałem.  
Jeszcze to też opisam.  
Rozumiem, że standard produkcji amerykański różni się bardzo od standardu.  
Musisz powiedzieć.  
Przyjeżdżam tam taksówką z panem  
z Wysiem jakimś tym Mercedesem i wiedziałem sam tym.  
Drinki to wszystko.  
Jedziemy i teraz słuchajcie.  
Pani...  
Otwiera mi drzwi pani z laptopem, to wtedy laptop w ogóle nie było w Polsce.  
I ona... Hello, my name is Rachel.  
Ja będę twoją asystentką.  
Dziękujemy w imieniu produkcji, że zgodziłeś się zagrać w tej filmie.  
A ja sam myślałem, czy ja się zgodziłem?  
Ja bym dopłacił, żeby w tym filmie rzecz.  
I w ogóle ale...  
No i tak wiecie co to było?  
To mi się wydawało, że to jest  
jakiś taki sen, który zaraz...  
Zaraz... To nieprawda, jest troszkę...  
Prowadzi mnie do przyczepy.  
Wchodzą do przyczepy i jest to butelka wina, gdzie jest wszystko...  
I napisane taka gwiazdka, ale napisane  
Mr. Rozenek, bo oni nie mają po nazwiskach już wtedy mieli...  
Bardziej znanym Rozenkiem, zanim Małgosia zostaną...  
I wiecie co?  
I to czegoś nie mówię, tak siadłem,  
się rozryczałem, że strzeliłem wtedy.

Wiesz, coś z tym nie można...  
Pieniądze w dolarach robili...  
Bo już wtedy zaczęło się projektować.  
Już wyjeżdżam z tego kraju.  
Zostępuje do gildi aktorskiej, żeby...  
A to jest taka rola na Oscara.  
Świetnie napisana i w ogóle naprawdę dużo tych scen na druga planowa.  
I teraz jeszcze i pamiętam, jest tak...  
Bukap.  
Ja już taki przyzwyczajony, że...  
Spokojnie, tylko przyszłam, powiedzieć, że za 15 minut przyjdę po ciebie.  
Bo wiesz, my jesteśmy przyzwyczajeni, że już tego...  
Gąsowski, gdzie jesteś na próbę i tam...  
Tak było przez cały czas.  
Przez cały czas.  
Aż do momentu przyjazdu do Robina Williamsa jedą przyjecha, bo ja najpierw miałem  
próby z takim dialogue coachem, który...  
Taki sparing partner?  
Tak, ale on chciał posłuchać, jak ja mówię, z akcentem idysz.  
I...  
A pamiętasz, jak mówiłeś?  
Pamiętasz, on był zachwycony.  
A za jakiś?  
No bo to jest coś takiego, to jest proszę pana, a panu powiem.  
I to po angielsku, jak powiesz, how are you?  
Welcome here, to jest to wszystko.  
I on był zachwycony, że nie musiał mnie uczyć tego.  
How about news?  
To w sumie...  
I on mówi, że on słowie, że on panu robinowi.  
Puszcz, że by posłuchał, jak ja mówię, bo ja to mam, tak łatwo mi przychodzi.  
A ja wtedy mówiłem dużo szmaćesów, czyli takich monologów  
żydowskich przedwojennych i stąd miałem to w uchu ten akcent bardzo dobrze.  
To się nazywało Żydłaczenie.  
No i przyjechał ten William.  
Wszystko w ogóle...  
Nie wiedziałem, jak wyrazić swój...  
Bo to był też w jakimś sensie mój idol, jeden z moich ulubionych aktorów, wiecie?  
A on się znał wcześniej?  
Są żonubów, opowiadaj.  
Przepraszam, to chyba nie było...  
Szanowni napisali to pytanie.  
I wiecie co, a propos tego już...  
I on mnie tak nie protekcjonuje źle, powiem, tak z sympatią.

Myslałem, że świetnie proponuję, że tego...  
Ja się tak osmielełem i powiedziałem, czy pan nie miałby nic przeciwko?  
Żebym to za nie zmienił.  
Świetnie tego Williamu.  
I potem przychodzi moment zdjęcia.  
Idziemy na zdjęcia.  
Prowadzą go ochroniarze z tyłu dwóch takich opaków.  
Idziemy, przegadując sobie jeszcze tekst, mam jakiś ze 300 metrów na plan.  
I ludzie do mnie.  
Panie Piotrze, autograf o to do niego...  
A to u czas kalamburów?  
Do niego nikt.  
I on taki...  
Polska.  
Ja byłem tak zażanowany.  
A on mówi...  
A co ty tak zagrałeś, że tak ci wszyscy znają?  
I pokazuj.  
I pokazuję im ten pan.  
To jest gwiazda, a to wtedy widzicie tam w Piotrkowie tam.  
Poza tym to było jeszcze czasem, że on nie był taki popularny w Polsce.  
My go nie znamy, by pana znamy kalambury.  
Kalambury przyjechały i zawsze mnie tak witali.  
Kalambury przyjechały.  
Witamy kalambury.  
O, kalambury przyjechały.  
Jak się czują kalambury i tak dalej.  
To was był od wuch.  
A propos tego jeszcze.  
Dobrze, dlaczego płakałeś na premierze?  
Muszę powiedzieć.  
Jeden z te statystów podwiega do mnie.  
Panie Piotrze, mogę panu coś szczerze powiedzieć?  
Ja mówię, no...  
Wojtek Malajka lepiej prowadzi od pana te kalambury.  
Po co dziedziczyłeś po Wojtku?  
On chciał tak powiedzieć coś fajnego, ale nie wyszło.  
Wiesz, tak jak chcemy komuś zrobić przyjemność, a nie wyjdzie, mówiąc...  
Stary, to było niespodziewanie, miły wieczór z tobą, to takie.  
Więc i teraz dlaczego płakałem?  
I teraz...  
Jest premiera w Polsce.  
Poczekaj, jeszcze zdjęcia, zdjęcia, zdjęcia.  
Ja żyję tym, ja jestem...



Ja po prostu potem nie mogę spać.  
Już sobie wymyśliłem...  
Co powiesz, to Oskara?  
Oskara, że będę...  
A przynajmniej na globi, albo na globi, tylko na globi.  
Albo że przynajmniej gdzieś w kan, gdzieś coś...  
No tak.  
Bo to wielki świat.  
Wymyślam sobie, komu będę dziękował.  
Jak tego, żeby na pewno powiem o Holubku, że moim rodzicom będę dziękował...  
O tym kompcie, uszach.  
Wszystko, jak będę się nazywał, a bo jeszcze...  
To jest bardzo...  
To jest bardzo...  
Gąsowski, więc wiem...  
Jaysof, gassof, bo tak byłem, jak na zmywaku pracowałem.  
Jak na zmywaku w Anglii...  
A jak są kalambury po angielsku?  
Kalambursz.  
Kalambursz.  
Yes.  
Jaysof from Kalambursz.  
Część, Fabiocha.  
Gassof, przez fał na końcu.  
I teraz, bo jeszcze ci chłopcy,  
panowie, dorośli aktorzy amerykańscy,  
słuchaj, musisz, właśnie ich pytałem, jak to...  
I teraz, masz otwartą drogę do Gildii,  
aktorówskiej w Stanach,  
a tylko Gildia da ci możliwość zatrudnienia w filmie.  
Bo już zagrałeś w amerykańskim filmie.  
Jest premiera w Polsce.  
Nie, to nie jest premiera.  
Zwoni do mnie Piotrek,  
jedziemy do Nowego Jorku, będzie premiera.  
Ja będę jako twój agent tam...  
A wtedy on był góru, no co wam będę mówił?  
No po prostu...  
Myśmy mieli catering z hotelu Bristol.  
O, jest.  
To wiecie, no w Osilu...  
No tak.  
No w ogóle. I teraz tak.  
Ja taki...

I w końcu dzwoni do mnie Magda 4, że jest pokaz  
nachęczki w takiej salce.  
No.  
Dla czterech osób jest przedstawiciel serena  
Entertainment Group, która była...  
Dystrybutorem.  
Dystrybutorem. Rywin z żoną.  
Magda Schwarzbart i ja.  
Podniekąt główna rola.  
Tą jedyna Polska z Polskim.  
No i?  
Teraz ja...  
Siadam.  
W tym...  
Takie cztery żątki takie siadamy.  
Jestem...  
Ja to pamiętam.  
Columbia Pictures.  
Presents.  
Try Star i ten Pegasus.  
Peter Gonsowski czasem.  
Nie, no wiadomo. Robin Williams.  
And Jack of the Liar.  
I tam tego filmbib, tam kasowic, nie ważne.  
I tam.  
Ile się zaczyna wszystko?  
Patrzę, patrzę.  
I tak.  
Dochodzi mniej więcej.  
Wiem, że to powinien być...  
Nie wiem, ale na pewno przesunęli.  
Na pewno przesunęli.  
Już spół godziny czekam.  
Już dawno powinienem być, że dwa razy się pojawiłem, bo ten ten miałem z piętnaście.  
I jest taki, że on idzie przez te jatki biedne, gdzie leży padlina konia.  
Taki, gdzie ci biedni Żydzi odkrawają tam kawałki tego, tam muchy, i on idzie.  
I ja miałem wybiegać zabudki do niego, że...  
Czy są jakieś nowe wiadomości?  
No bo on miał radio.  
Tak, on miał ukryte radio.  
Znaczący była plotka, że on ma radio.  
Pod czym nagle widzę, że to jest jakby...  
On idzie, ale tu się jest...  
Po tym, jak ty wybiegłeś.

Po tym, jak wybiegłem i ja stoję, muszę to podnieść tużną kamerę.

Ja tu siedzę, znaczy jest...

Moja stona jest taka, widzę się mnie nagle, że stoję, tak.

Piotr mówi do ściany.

Tak.

Tyłem Piotr, jest teraz do mikrofonu.

No bo tak byłem na ekranie.

Tu jest kamera, tak.

I tu jest tył, widzę, że to jest ten ja.

Czy byłeś?

Tak, jest ta kamera, tak.

Jedzie, jedzie, jedzie, jedzie, jedzie, jedzie.

I obcieli.

To jest... Szanowne, ja już wiedziałem...

Dlaczego ci nie powiedzieli?

Przecież musieli to...

Nie, ci nie wiedzieli też?

Też nie wiedzieli.

No skąd? Dobrze.

Musimy zrobić przerwę.

Ale przepraszam, muszę powiedzieć. I na końcu.

Ja siedzę.

Płacysz.

Jak dziecko.

Mamy teraz, byście chcieli płakać.

Ja płaczę.

Naprawdę może...

Jest cisza.

Jest cisza.

I co mówi Rywin?

Że pala się światło cisza.

No to na premierę nie pójdzie.

Słuchaj, i wiesz, i ta Magda mnie tak przytuliła.

I mówi, Piotr,

wiem, że ci przykro, ale film do dupy jest.

To był najgorszy dzień mojego aktorskiego...

Dobrze, ale skoro jesteśmy przy światowych wydarzeniach,

to ja chciałem powiedzieć,

wracając do rzeczywistości,

że ja mam konto, które założyłem niedawno,

intensywem banku.

Wszystkie tematy bankowe

załatwiłem przez aplikację w M-Banku

swoje komórce, które działa i nie rzuciłem jej pod ciężarówkę

i nie potrzebuje komputera.

Jest prosta i czytelna i wystarczy mi telefon.

Tak.

Słuchajcie, trochę przegadaliśmy, przerwa komórka.

Ja jeszcze chciałbym tylko...

Bo to, że nie macie na ekranie to jedno,

ale chciałbym się dowiedzieć jednak, jak ta praca mimo wszystko wyglądała, czy było okej.

Zaraz z Piotrem Goncowskim jest naszym gościem,

a potem będzie Bary Gary Cooper ode mnie jeszcze.

Dobrze, przerwa.

Na więcej ciekawych pytań w podkaście wojewódzki i kędziarski

zaprasza M-Bank z kątem intencji dla tych, którzy chcą więcej z życia.

Jesteśmy.

Jeżeli ktoś włączył naszą wspaniałą audycję podcast teraz,

to chwilę po już będziemy dostępni wszędzie.

Proszę się nie denerwować, żeby nic wam nie umknęło z rozmowy naszej z Piotrem.

Ja kończę już ten wątek Jacob Lyre.

Amerykański, nie boimy się, jak głosować.

Różnił się ten barobus.

Twoja przyczepa była wyjątkowa, szampan był.

Czy sposób pracy też?

Przepraszam, też uważam bardzo ciekawy temat.

Jako, że Robin Williams był gwiazdą, miał swojego stacza.

Adama. To się nazywa Standing Man.

Który chodził w światłach, był ubrany jak on.

Rozmawiałem z tym Adamem, to jest aktor z Nowego Jorku.

Wielu ofowych.

Wszystko i on był statystą,

tylko staczem Standingiem pana Williamsa w ośmiu filmach.

Czyli on już nawet chodził, jak on myślał, jak on czasami podpisywał otagrafie za niego.

On był jedno odróżnienia.

Czy był takim technicznym dublerem?

Technicznym, ale też był aktorem.

I wiecie co? Tylko dlatego, że pan Williams miał stacza,

więc ja nie mogłem próbować ze staczem.

Więc też mi znaleziono stacza.

Czego jak ty? Czeka, czeka.

Zastanawiam, kto...

Nie, nie, nie. To był kogoś z ekipy jakiś.

Miałeś cudzoziemca stacza.

Myśmy siedzieli z panem Williamsem, kawa, herbata.

A stacze grali?

Oni grali, byśmy tylko patrzyli, jak ustawiano.

Najpierw rysowano nimi, najpierw rysowano.  
Następnie, szurnały mikrofon,  
następnie poroszono nas już na zasadzie na gotowe.  
Byśmy mieli tylko przejść po światłach.  
Wyobrazasz sobie, Piotr, staczymem jak miłość w naszej audycji  
zamiast nas, żeby stworzyć światło?  
I wiecie co? I teraz...  
No to jest już ostatnie.  
To było wszystko naprawdę niesamowite.  
Ja miałem cały czas swoją asystentkę.  
To było wszystko tak zorganizowane.  
Ja się wstydziłem.  
Cały czas by się wydawało, że mi się to nie należy.  
No i jak się okazuje, nie należało się.  
Aktorzy, na przykład, nie stoją w kolejce po tam jedzenie.  
Tylko, że nam przynoszą i tak dalej.  
I teraz jest ta właśnie wiekopomna chwila.  
Pierwszy dzień zdjęciowy po tych wszystkich próbach.  
Przyjechał pan rywin, mówiąc, że to jest dla ciebie wielka szansa.  
Wszyscy tam kibicują.  
Jest bardzo dużo ludzi.  
Ja jestem zamknięty w takiej jadce z Robinem Williamsem.  
Wszystko mamy przepróbowane.  
Ja czuję, że aż...  
Bardzo zdenerwowany.  
Jest tam tego tension.  
Jack of the Liar, 23-4.  
I zaczynamy. Ja się pieprznałem.  
Pomyliłem się zdaniem.  
Stop! Stop!  
Przerwa!  
A ten... Robin Williamsem.  
No problem, no problem.  
I uwaga, kto się zjawia?  
Psycholog, kurde.  
Słuchajcie, jak nie masz problemy?  
Ja to bym chciał pokazać na tobie.  
Nie będzie to widać, ale chytam je za rękę.  
Czy mogę grać?  
Patrzę mi w oczy jak był bokserem po nogdałnie.  
Rozumiesz? Odlicza.  
Ja mówię, mogę, czy na pewno? Mogę sobie zrobić przerwę.  
Ja mówię, jeszcze jest mi gorzej, jak z idiotą.  
Powiecie, co to jest.

Mnie się wtedy wydawało, że to jest Montecassino,  
Husaria, bitwa pod Wiedniem, Katyń,  
ja tu Polak z tym sztandarem w amerykańskim filmie,  
następca Polina Negri, ja tutaj...  
Tak to wszystko mnie przyparło,  
że się zrałem i teraz patrzę mi w oczy.  
I czy mogę?  
Mogę.  
Możesz przerwę i powiedziałem...  
Fuck off do niego, czyli...  
Odejdź.  
Odejdź i on... No problem.  
He's ready. He's ready.  
Cała Polska jest za to wdzięczna.  
Wiecie co? A Robin Williams.  
Dobrze mu powiedziałaś.  
Tak po polsku.  
Odejdź się nauczył.  
Zmiana tematu.  
Wiecie, co to było nieprawdopodobne?  
Mówimy o dużych nazwiskach.  
Już dziękuję państwu za te...  
Aż się szpociłem z tego...  
Gdybyś dzisiaj miał napisać list do Edwarda Miszczaka,  
to jak brzmiały pierwsze zdanie?  
Albo pierwsze zdania.  
Drogi Edu.  
I co dalej?  
A dalej?  
Zadam cię krępujące pytanie,  
ale i ciebie i Maćka Roka znam od lat, z Maćkiem wiele lat pracowałem.  
Uważasz, że to jest sensowna, racjonalne i biznesowe  
zamienić Piotrką Gąsowskiego na Maćka Roka?  
Widzisz. Ja się na tym nie znam.  
Ale znasz warsztat, widzisz?  
Nie o to, choć biznesowo?  
Nie wiem.  
Przecież ja się nie znam na tych szłupkach oglądaliście.  
Ja niedawno poznałem, co to są te szery.  
Udziały w rynku i tak dalej.  
Ja się tym nigdy nie interesowałem.  
W związku z tym, wiesz, być może ten zamysł...  
To znaczy ja...  
Nie, ja w ogóle...

Abstrakując od Maćka Roka.  
Abstrakując od tego wszystkiego.  
To jest się za tym programem, z całą pewnością.  
Ja będę mówił, że nie.  
Ale dlaczego też nie?  
Dlatego, że powiem bezwstydnie, że jestem silnym jego współtwórczą.  
Była tam...  
Kupa moich pomysłów do tej pory.  
Zresztą pisałem połowę, albo jeśli nie więcej tekstów,  
do wszystkich piosenek, do przetworzeń.  
Wymyślałem skecze.  
I dawałem bardzo dużo od siebie.  
Coś, czego nie było napisane.  
Ty prowadziłeś ten program, jeżeli dobrze pamiętam, w latach 2014-2022.  
Miał być dwie, 17 edycji.  
Więc powiem tak, tęsknię za tym programem i traktowałem tego, jak pracę.  
Ja tam się wyżywałem.  
Lubiłem tam przychodzić, jak każdy ten dzień nagrań.  
Ale to skróćmy te męki, wyrzucono cię czy odszedłeś?  
Odszedłem.  
Na pewno? W akcie lojalności wobec...  
Tak, potem mówiono, że i tak bym wyleciał.  
Abyś wyleciał, myślisz?  
Mógłbym wylecieć.  
Ale w ogóle rozumiesz, oba jesteśmy na ty.  
Rozumiesz ruchę Edwarda w Polsce?  
Przed pozbycie się Kasi do wboru?  
Nie wiem, czemu to to mówił, nie rozumiem.  
Nie masz wrażenie, że to jest trochę z zakładnikiem funkcji.  
Że musi grać na szachownicy, która jest dosyć dobrze skutecznie ustawiona.  
I te ruszy...  
Tak, tylko tak naprawdę nie znamy drugiej strony.  
Ja nie wiem dlaczego tak się dzieje, bo...  
Bo to jest intuicja, to jest ryzyko dyrektora artystycznego.  
Ale uważasz, że macie krok jest lepszy od ciebie w tej funkcji?  
Nie będę się wypowiadał o tym.  
Czyli uważasz, że nie?  
Nie, dlatego że...  
Dam ci inny przykład.  
Właśnie, teraz chciałbym powiedzieć.  
O tym chciałem powiedzieć.  
Wiesz, jak to jest przyjemnie, jak podchodzi do ciebie, jakie to jest próżne,  
jakie to jest uciążliwe, że podchodzi do ciebie, albo pisze do ciebie tysiąc osób.  
W ogóle jest pan genie...

Tak było po hubercie.

W końcu pan, w końcu ktoś, kto się do tego programu nadaje teraz, jak pisze tysiące osób.

No nie, bez pana to nie jest to i to jest bardzo przyjemne.

Ale musisz, musisz wiedzieć i mieć pełną świadomość, że tyle samo osób pisze do drugiej strony.

I mówi panie hubercie,

dlaczego to nie jest ten program.

I to samo.

Trzeba i mówię każdemu, młodemu człowiekowi, nie daj się omamić próżności do tego.

Szczególnie jak wykonujesz tę samą robotę z kimś, pamiętaj, nawiązując do niewymierności tego zawodu, że tak samo się możesz wielu osobom podobać, jak i nie podobać. Wszystką rzeczą względną.

Macie Roka od zawsze bardzo lubiłem i zanim.

Wykonałeś gest bardzo rzadki w naszej branży.

Nasza trójka ma pewnie każdy z nas ma jakąś historię do opowiedzenia.

Mówi o lojalności, o pewnego rodzaju wyższej etyce.

Uważa, że Maciek Dowbor powinien odejść, gadałeś z nim, doradzałeś mu, powinien odejść po dziwnej decyzji.

Pozbycie się Kasi Dowboru?

A po Kasi Dowboru?

Kasi Dowbor.

Po mamie przejdzie.

Tak, tak.

Wiesz co?

Na tym się nie zastanawiałem, dlaczego?

Dlatego, że z jednej strony jesteśmy zawodowcami.

Czyli nie dotyczy to jego pracy i życia, w żaden sposób.

To jest zupełnie inny program, zupełnie inna redakcja.

I dlatego, ja nie wiem, na miejscu Kasi Dowbor, chyba nie chciałbym, żeby mój syn odszedł.

Ja sobie tak myślę.

Ale powiem wam o czymś innym, powiem o moim synu z kolei.

Jakub.

Jakub Kłamca.

Jakub Kłamca, który miał, jest bardzo prawdomówny.

Który, wiecie co?

Który miał być w tej edycji, co ja już nie byłem.

I on się pytał, ta, ta, co robić.

Pytał się też Hani mamy.

Ja mówię, Kuba, cokolwiek ci nie powiem,



będziesz się z tym źle czuł,  
będziesz się czuł z obowiązany.  
Musisz sam te decyzje podjąć.  
A wiem, jak mu bardzo zależało.  
Dostał się do tego programu, w ogóle bez mojej wiedzy.  
Uczestniczył w castingu.  
Mało tego pytano mnie, czy ja nie będę miał nic przeciwko,  
czy jestem w stanie wytrzymać te potworne ataki,  
że ja mu załatwiłem robotę, bo to ja domoże jakby było,  
że to jest kumotelstwo i tak dalej.  
Natomiast uważam, że Kuba się do tego świetnie nadaje.  
Jako aktor mówię, bo świetnie śpiewa, dobrze się rusza.  
Możemy skończyć z tym napotyżmem?  
I teraz.  
I Kuba podjął decyzję, że tata, dla bym się,  
ty rezygnujesz, a ja w tym jestem.  
I wiesz, co powiedziałem w synku, jestem z ciebie dumny.  
Ale uwaga.  
Powiedziałbyś tak samo, gdy powiedział, że chcę tańczyć?  
Powiedziałbym bardzo dobra decyzja, nie powiedziałbym, że...  
Zostało nam...  
Powiecie, co? On się sam pozbawił pewnej szansy.  
Ale wchodząc teraz...  
Ale też pewnej przyjemności.  
Ogromnej przyjemności.  
Rozumy to.  
Tylko, że jak... Staram się myśleć, jak ja byłem,  
jak miałem tyle lat, co on.  
Oczywiście to były inne czasy.  
Ja byłem pazerny, chciałem wszystko robić.  
Byłem w stanie dopłacić, żeby gdzieś wystąpić, żeby ktoś mi zauważył.  
Byłem zmęczony, jak byłem, to udawałem, że nie jestem i tak dalej.  
W związku z tym ja rozumiem, że on by się źle czuł.  
Dobrze, mamy 15 minut.  
Złapałem ci...  
Ale teraz, jeśli by dostał propozycję w goszobiście na Mawio, żeby...  
Dobrze, a ty masz już propozycję z jakiejś innej telewizji?  
Dostałeś...  
Jest to...  
Bo powiedzcie u mnie, powinieneś dostać, bo mieliśmy...  
Powiem wam tak.  
Napisałem tą książkę.  
Jeśli usłyszycie, że jakiś aktor mówi, że nie może zdradzić swoich planów,  
to znaczy, że nie ma żadnych, żeby nie zapeszyć.

Więc wiecie co?  
Tak czy nie?  
Mam bardzo dużo propozycji.  
Super.  
Ale nie z publicznej.  
Powiem.  
Nie, nie, poczekaj.  
O tym w ogóle zapomnijmy.  
Dzięki bardzo.  
Ja nie uznaję...  
W ogóle, że coś takiego jest.  
Telewizja publiczna, telewizja służąca.  
Wiecie, czy wyście się kiedykolwiek zastanawiali państwo?  
Przepraszam, byłą powiedzieć...  
Ale nie, uwaga, nie.  
Powiem jedną rzecz.  
Dobra, i kończmy.  
Czoraż miało nie być o polityce i postaram się, żeby nie było...  
Tak.  
Chcę, żeby to doszło do każdego obywatela, niezależnie od światopoglądu, niezależnie od...  
Czy ktoś z państwa przetworzył pieniądze, przeliczył nadniówki?  
Więc ja szybko mówię.  
2 miliardy 700 milionów złotych rocznie na media publiczne.  
To jest dokładnie 600 milionów euro, co daje dziennie przeliczając przez 365 dni w roku.  
Uwaga, 1 milion 650 tysięcy euro dziennie.  
Z naszych, jak tu siedzimy i państwo tego nie widzą, ludzi, którzy obsługują to studio.  
Z naszych podatków.  
Wiecie, to jest więcej niż płacimy kary do...  
Tak.  
I w zamian dostajemy produkt tylko dla jednej grupy, a nie dla...  
Dlatego nie chcę w ogóle mówić...  
A ja uważam, że te paski, które się pojawiają, czasami są warte wszystkich pieniędzy.  
Nie, nie, jest to... A ja wiesz co, to jest lepsze niż jakiś koszwiek do palacz.  
Jaka widzę te paski?  
No, ja się czuję dopalony.  
Złapanie na strasznym kłamstwie.  
Mamy 14 minut.  
Powiedziałeś kiedyś, z każdą kobietą, z którą szedłem do łóżka, byłem emocjonalnie związany.  
Dlaczego to mówisz?  
Dlaczego tym biednym dziewczynom, które podrywałeś, także na moich oczach i na wspólnych wyjazdach?  
Chcę przerażenie w oczach, gościom.  
Powiedziałeś coś takiego, wywiadzie.  
Gala?

2000 chusty, tak.

To co? Dlaczego?

Te biedne hostesy, które podrywałeś, jakbyś...

Nie, przepraszam, bo...

Na to, że w Polsce...

Bardzo bym chciał powiedzieć, że...

...mówi wolno, bo szybko myśli.

Nie, wiecie co?

Brzydziłem się zawsze.

Brzydziłem się.

Brzydziłem się.

Takiemu, jak widziałem, takich dziadów w moim wieku, podrywających te młode dziewczyny, te hostesy.

I takich jeszcze często wydawało się tym dziadom, że oni są...

Że wszystko im wolno, budziło to moje obrzydzenie i niechęć.

I powiedziałem sobie, że nigdy w życiu czegoś takiego nie...

I dlatego nie dam sobie wmówić, niech jakaś dziewczyna się zgłosi,

którą emablowałem wykorzystując, że jestem czy znany, czy to nie.

To, że jestem znany, bym jeszcze bardziej nieśmiały.

Sam powiedziałeś, że miałeś okres popadnięcia w seksualizm.

Tak, tak.

To zacznę to innego.

To wtedy.

Nie, nie.

Oczywiście i wszystkie te kobiety były mi bardzo bliskie.

Jak długo i jak często?

Długo.

Tydzień, godzinę.

Nie.

Co żartujesz? To nie było zaliczań.

To był krąg ośmiu dziewczyn.

Zaraz?

No tak.

Krąg ośmiu dziewczyn.

A cokolwiek z tych dziewczyn nawiązały kontakt?

Nie, ale uwaga.

No też, żeby z Państwa nie mieli...

W tym samym czasie...

Myśmy nie byli w związku, one nie miały w związku, ja nie miałem w związku.

To były takie...

Wiesz, jak to się nazywa, promiskuityzm płciowy.

To się jeszcze wywodzisz z czasów jaskiniowych.

Ty miałeś osiem kochanych.

Ale one też być może miały jakieś...

Ciebie było was 16 osób, tak?

Nie wiem, tylko że...

Rozumiesz?

Czy co robiliście w badania, przychodząc do nas do studia na Kraków?

Poczekajcie, to było dawno.

Byłem młody, nie byłem związany, nikogo nie krzywdziłem, nie miałem...

Nikogo nie zdradzałem, ludzie, dodajcie mi spokój.

Ja byłem, ja jestem bardzo, wbrew pozorom, pożonnym człowiekiem.

Jak mówi Majka Jeżowska, Gąs.

Ty jesteś bardzo pożonnym człowiekiem, tylko nikt o tym nie wie.

Więc chciałbym Państwu...

Pożonny od słowa požondać.

Chciałbym Państwu powiedzieć, jestem pożonnym facetem.

To jestem dobrym ojcem, nie jestem...

Tak, dobrym ojcem.

Teraz ja.

Wczoraj, wiadomo, było pewna ważna uroczystość.

No, był wspaniały marsz.

Wspaniały marsz.

Tomasz Sarnecki, autor tego lendarnego plakatu z Gary Cooperem.

Ja wczoraj postanowiłem o tym czytać.

Zacząłem grzebać, grzebać w jednym oknie, miałem po prostu Twój Instagram,

żeby Cię poznać bliżej mój nowy przyjacielu. Obserwuje Cię.

Ale też sobie czytałem o Gary Cooperze, mój drogi.

Przeczytałem sobie taki tekst, który z tym Twoim Instagramem bardzo mi się skojarzył.

To jest w ogóle ostatnia wypowiedź publiczna Gary'ego Cooperak.

Aha, coś sobie?

Nie, nie, nie, poczekaj, poczekaj.

Na imprezie u Franka Sinatra i Idina Martina powiedział ze sceny.

Uwaga.

Jedynym moim osiągnięciem, z którego jestem naprawdę dumny,

są przyjaźnie, które nawiązują w tej wspólności.

I ja zerkając na ten Twój Instagram też sobie pomyślałem,

kurczę, Ty masz fajne życie, Ty masz fajnych, bo tam te zdjęcia się powtarzają.

Ty często wspominasz Wodeckiego chociażby, który miał tą swoją niezwykłą aureę.

Kasia z Krzynecką też inspirowała.

Czy rzeczywiście mógłbyś się podpisać pod tym, co powiedział kolega?

Absolutnie, to wspaniałe, wspaniałe słowa.

Przemyciłem w naszej rozmowie, to jest mój największy dorobek.

Największy dorobek są ludzie, przy których nie wstydzę się swojej słabości.

Nie chcę teraz mówić dużymi literami, przy których nie wstydzę się wyrzygać.

W sensie emocjonalnie, normalnie nie robię tego.

I jeszcze, wiecie co, w których w ogóle się nie wstydzę.

Ja się po prostu tych ludzi nie wstydzę.

Mieć komfort bez wstydu, mówienia o swoich słabościach, o tym, że coś się nie wyszło, że poradzenia się w sprawach intymnych, ale nie tylko seksualnych, ale takich bardziej emocjonalnych uczuciowych.

To jest największy chyba skarb, że ja mam taki bez wstyd i uczę tego wobec mnie, moje dzieci. Bo ja tak miałem i wiem, że dla tego jest mi lepiej oddychać.

Ale dlaczego bardziej kocham ludzi?

Mówisz o bez wstydzie, dlaczego kiedyś robiliście takie badania?

Chyba Piotr Kusiowi nawet tego nie opowiadałem, mówię o Kędziorze.

Pamiętam, przesiadawaliśmy często wieczorami na placu Trzech Szyży, pamiętaj.

I Goss robił taki numer zawsze z nowym towarzystwem.

W pewnym momencie udawał, że zasypia, tak się zginął i muścina ciekła.

Puje, ale to po babie lato tak zwane.

I wszyscy mówili, ty przesadził, upił się.

Zaczęliśmy bawiać o Gąsie, że już jest degeneratem.

Okazujesz, że on udawał.

Tak, bo to jest ciekawe, to jest badanie, rozumiesz?

Po ludzie o tobie myślą.

Tak, ale myśmy cię wlekli do samochodu.

Ale ja to pamiętam, ale pamiętam, słuchajcie, ja to robiłem taki różny.

Na przykład Julka uwielbia chodzić 10 metrów za mną, jak idziemy idziemy.

Córka, moja, żeby i ona mówi, tata, ja pójdę, będę słuchać, co mówią o tobie.

I co mówią?

To ten z kalamburów.

Kalambury przyjechały.

To staruszkowie, jak go mijają.

Tak, niegeneralnie, wiecie co?

Ale dobrze mówią, bo chyba domy.

Tak, dobrze mówią.

Co jest jeszcze bardzo ciekawe?

Na przykład kupujesz, niewiarygodne.

Kupujesz w jakimś tam samie, wiedronce na powiślu i jest tak.

Obok ciebie, z tą ludźmi, jesteś z tej oddegości, co wiem.

Ty, to on, co on tam kupił?

W trzeciej osobie?

Tak.

Ja to wszystko słyszę.

Oni mówią głośno, bo się wydaje, że jest tam w telewizji.

Ale przy tym trochę, nie.

I tak ma Karol głośno.

Ja jestem zarządzany, nie wiem, jak im zwrócić uwagę, bo oni nie robią tego złośliwie.

Oni, tak jak siedzą u siebie w domu, tak mówią...

Googlebox.

Na Googlebox, tak, tak, tak.

A na Wikipedii jest twoje własnej, czytałeś?

Nie.

Tam jest napisane o badaniach.

I że jesteś pierwszy w rankingu NATO, trzeci NATO, czarze NATO i tak dalej.

Nie NATO, nie mówimy tutaj o militariach.

Ale chodzi o to, że wniosek jest taki, że cię lubią.

Czy jesteś popularną lubianą osobą?

Nawet plejada napisała najpopularniejszy polski prezes.

A ciebie to, jak to przeczytałem.

Ale ja to potem poprosiłem, żeby to zwielić.

Tak, bo to będzie...

Dlaczego Polacy ciebie lubią i szanują?

Powiedz mi.

Człowieka z jedną z połową rosyjskich genów.

Nie, i ukraińskich.

Ukraińskich to już mogę ci wybaczyć.

Ale rosyjskie.

Tak się jest, nie zastanawiasz.

Nie, jestem dobrym człowiekiem.

Na pewno jestem dobrym człowiekiem i na pewno lubię ludzi.

I trzeba się bardzo postarać.

Nie tyle, żeby mnie nie lubić, bo ja rozumiem, że może ktoś za mną nie przepadać.

To zresztą słowo, z którymi ja walczę, hejt, nienawiść.

Uważam, że po słowie nienawiść może już tylko komuś śpięcić albo...

Przepraszam, że...

Użyć przemocy.

Użyć przemocy albo...

Jesteśmy przyzwyczajeni mówić.

Nienawidzę tego jedzenia, nienawidzę tam jechać.

A tak naprawdę to jest pewna lingwistyczna ubogość.

Dlatego, że uważam, że...

Można powiedzieć...

Jestem dond likeerem, tak jak w przypadku ostatnim.

Jeśli już mówimy po angielsku.

Albo na przykład można powiedzieć, nie cierpie jajecznicy.

To jest zupełnie inaczej. Nienawidzę.

Uważam, że te jajecznice nie zasługuje.

Zaktowanie.

Emocje. I teraz...

Ja nie...

Jakbym miał wam powiedzieć, czy są takie osoby,

których ja mogę powiedzieć tak zdecydowanie, które znam, a nie lubię.

Nie mam.

Ja nie mam w sobie w ogóle nienawiści.

Mogę mieć jakąś niechęć.

Mogę mieć ktoś, może by...  
Tylko nienawiść jest strasznie dużym słowem.  
Ale nienawiść jest mocna.  
Bo za tym już jest mało się...  
Jest taki film Sorrentino Młodość.  
Jest tam dwóch starszych przyjaciół.  
Kajtel i Michael Cain.  
Jest ten chłopca, który obserwuje to, co się między nimi...  
Jest pani na basenie.  
Jest pani na basenie.  
Ja ją kocham.  
Ja ją kocham bardzo.  
Ona nie ma dużej roli, ale jest bardzo...  
Ale Sorrentino to marze.  
Ma takie piękne, posągowe kobiety, które po prostu...  
Właśnie mało mówią i przez to tak tyle mówią.  
Te ich pozy i zachowania.  
I on zadaje jedno pytanie.  
Nie pamiętam, czy Cainowi czeka i Telowi.  
Dlaczego wy się przyjaźnicie?  
Jak długo się przyjaźnicie?  
I on mówi o swoim sposobie na przyjaźń.  
My nie mówimy sobie przykrych rzeczy.  
To jest przepiękne.  
Jeśli miałbym pójść za tą myślą...  
Nie, ja tak nie mam z moimi przyjaciółmi.  
Mówimy sobie przykrych rzeczy.  
Ale mówimy sobie przykrych rzeczy.  
Nawet czasami...  
Ale można przykry powiedzieć w dobry sposób.  
To się czuje po pierwsze kontekst.  
A po drugie doskonale czucie.  
Intencja jest ważna.  
Czy ktoś mówi to po to, żebyście w jakimś sensie zdeprecjonować,  
czy na przykład poproszę się, czy coś go zabolowało.  
To są zupełnie inne.  
Jeśli ktoś cierpie przyjemność z poniżania drugiego człowieka, to...  
To dla zasady.  
Ale skoro mówimy, jeżeli mówisz, że sprzyjaciół mnie.  
Potraficie sobie mówić gorzkie rzeczy.  
Dzisiaj wielokrotnie padało to hasło kalambury.  
Często za tobą wołają.  
Bardzo uszanowaliśmy Karola Szczaśburgbera.  
Bo już wiele lat temu, że o familiadzie nie było prawie w ogóle.

Ale tak szczerze, byli tacy goście,  
bo waszymi twoimi gośćmi były znane osoby.  
Bardzo.  
Od Marka Kościakiewic, a po największym.  
Wszyscy byli.  
Wtedy wszyscy.  
Były betony, byli tacy ludzie.  
Wiesz, że nie. To był taki program.  
Bo chyba każdy znaka.  
Betony nie przychodziły.  
Naprawdę?  
Nie przychodziły betony.  
A czy w sensie, że nie umiał rysować?  
Nie zgadywali. Byli ciężsi.  
A w tym sensie nie, nie.  
Był najgorzej rysujący człowiek jakiego w życiu.  
Tak.  
To były dwie osoby.  
Tak.  
To była świętej pamięci Danusiarin i Jerzy Zelnik.  
To było.  
A co Zelnik, cokolwiek namalował to mu samolot.  
Piramid kim u wychodził?  
Wiesz, tu nic mu nie wychodziło.  
I pamiętam.  
Paraon.  
I pamiętam, że trzeba było narysować, a potem już pozwoliłem pokazać.  
Hasło, które nigdy nie zostało przez nikogo odgadnięte.  
Trzask, prask i po wszystkim.  
Nikt tego nie podobał narysować.  
Narysować.  
I pokazać też.  
I po wszystkim, że w czas nikt na to nie wpadł.  
Ale wiecie, co...  
A kto był największym bystrzakiem?  
No, no, musisz powiedzieć.  
Ja byłem największym bystrzakiem.  
No to dobrze, drugie jeszcze odpowiedzi.  
Nie.  
Ja byłem największym bystrzakiem, jak występowałem.  
Dlatego poproszę odomnie, żebym potem ja prowadził.  
To nie jest, to jest zła odpowiedź.  
Trochę więcej pokory.  
Tak, pokory.



Wiecie, co? O Karolu jeszcze.  
Ja wiem...  
Tak, Karol jest kochany.  
Ja chciałem pokazać.  
Na nufar narodowy.  
Wiecie, co?  
Siedzimy z Karolem Strasburgerem.  
Z przyjemnością to powiem.  
Torni tenisowe w Szczecinie.  
Siedzą tam kabarecizy, tam tego.  
I jest godzina pierwsza.  
Ja w pewnym momencie, wiecie co, troszkę bypiałem.  
Zresztą wszyscy troszkę bypiliśmy.  
I nagle coś mnie tak...  
Wstałem i powiedziałem tak.  
Moi drodzy.  
W pewnym powodzie.  
Czy wy wiecie, zdajecie sobie sprawę, kto tu z nami jest?  
Z Karol Strasburgerem.  
Ale wiecie, dlaczego mówię teraz, mówię Karol.  
Wiesz co?  
Ja nigdy tego nie mówiłem.  
Jakoś teraz mi się nie zebrało.  
Karol Strasburger jest człowiekiem o najbar...  
Który zagrał w największej ilości kultowych?  
Miał takie szczęście.  
Mówię, nocy i dnie.  
Jak cytujemy.  
Ta, ta, ta, ta.  
To są jego nenówki.  
A wielki szuł.  
A wielki szuł.  
Pogadaj.  
Wielki szuł tego...  
Adwersarza Jaśanowickiego.  
Wspaniała rola.  
Agent numer jeden.  
To klasy.  
Pierwszy w ogóle szpiegowski,  
sprawdziwego zdarzenia w socjalistycznej kinomodografii film.  
Dalej.  
Uwaga.  
Film uznany pierwszym serialem po czterstym, piątym polskiej drogi,  
gdzie grał główną rolę z piękną muzyką.

I w mundurze, jak pięknie wyglądał.  
Tak, to był Strasburger i Leon Kuraś, czyli...  
Zmiesz kaczor.  
Zmiesz kaczor.  
Później Jan Serce.  
Prowadzi najdłuższej program w jakikolwiek familiale.  
Tak.  
I tak, czy wy wiedzieli?  
I tak, i Karol się popłakał.  
Wiecie co?  
Mało tego Karol potrafi sobie sam zrobić Kampera, który wjeździ prawie.  
Nie są i teraz poczekajcie.  
Ja robiłem świn stanockę na Instagramie w czasie pandemii.  
To by się cieszyło dużym podróżem.  
Takie hardkorowe bardzo, które nie, nie dało się powiedzieć w telewizji jakikolwiek.  
Ani nawet w stand-upie było jeszcze gorzej niż w stand-upie.  
Więc to były bardzo silne te.  
I zaprosiłem Karola, żeby powiedział żarty.  
A on do mnie dzwoni, ale jak?  
Jakie żarty?  
Karol, jakie ci do głowy tylko nie przyjdą.  
I zapowiedziałem, proszę państwa, przed państwem za chwilę na żywo pierwszy raz.  
I uwaga, on nie dość, że powiedział te żarty.  
Ja powiedziałem żarty, słyszałeś najnowszy żart o tobie?  
Nie wiem, czy znacie o Karolu.  
Wiecie, że mam małe dziecko.  
No wiem, mała.  
No, że jak żona wychodzi po pompresy dla dziecka, pyta się czy tobie też kub.  
To więc i Karol, ja mu to powiem.  
I Karola?  
Nie, nie i Karol popłakał się ze śmiechu.  
I wiecie co?  
Na zależne do mnie dzwoni, najpierw napisał.  
Piotr, ja nie zostałem tylu gratulacji.  
Nie pamiętam po dwadzieścia lat, bo piszą do mnie młodzi ludzie.  
Panie Piotrze, czy Piotre?  
Odkryjesz Karola, no nowo.  
Kochamy pana Karola.  
Myśmy myśleli, że to jest wapniak z familiami.  
To jest cudowny.  
Wiec biologiczny, trzydzieści pięć lat.  
Wiecie co? Coś wspaniałego i ja się tak cieszyłem za Karola.  
Uważam, że on zasługuje na to.  
Możesz dojść do kropki?

Zasługuje na to, żeby był obiektem kultu.  
Zaraz będzie więcej, ale mamy ostatnie pytanie podsumowujące.  
Nie, przepraszam, ja nie wyjdę z tego.  
Dobrze, i dobrze.  
Dobrze, zrobimy więcej więcej.  
Za chwilę przyjął tu siatkarze, by doprowadzić swoje programy.  
Wywiad skali w ogóle, by kuba poruszył.  
Ja też go czytałem i tutaj cytat.  
Boję się, nie chciałbym być dla nikogo obciążeniem.  
To apropo śmierci.  
Jeszcze bardziej boję się śmierci, może dlatego ja jestem osobą niewierzącą.  
Ja nawet chciałbym, żeby Bóg był, bo uważam, że wtedy poszedł do nieba.  
To było 2006, czyli to prawie 20 lat.  
I pytanie jest takie.  
Dlaczego, z jakiego powodu poszedł być do nieba?  
Nie, nie, bo ja mam dużo osobiste pytań ode mnie.  
Ja mam dużo rozkmin właśnie, co jest potem i tak dalej.  
Czy Twój stosunek przez 20 lat się zmienił?  
Czy powiedział być dokładnie tak samo?  
Piotr jakiś cały czas zastanawiał, czy jak przejdzie w ten drugi wymiar,  
to tam Tinder będzie miał zasięg.  
Nigdy nie byłem na Tinder, ale wiesz co, tak poważnie.  
Chciałbym poważnie odpowiedzieć, że to, co przeczytałeś, aż pciarki.  
Chciałbym, żeby Bóg istniał, chciałbym.  
Bo uważam, że to jest nadzieja dla ludzi...  
Wierzących.  
Tak, wierzących.  
To jest nadzieja, że coś jest po.  
Dla takich ludzi, jak ja, który boi się śmierci od dziecka.  
Boi śmierci.  
Chciałbym, żeby być dobrze zrozumianym.  
Tak lubię żyć, tak kocham żyć.  
Życie.  
Żyć.  
Życie też.  
O rosyjsku to źle brzmi.  
Życie, to ja wiem.  
I wiecie co, że wydaje mi się, że ja nigdy nie umrę,  
a nie dlatego, że jestem taki wielki, tylko, że na to nie zasługuję.  
I to jest tylko...  
To bardzo ładne.  
To tak, jak Udy Allen powiedział, może kiedyś umrę, ale nie chciałbym być tym blisko, no.  
I teraz patrzę na...  
Odchodzą moi przyjaciele, ludzie najbliżsi, którzy byli zawsze w moim życiu,

i dawało mi się, że będą zawsze.

No to oczywiście, że człowiek im jest starszy, tym się przyzwyczajają do tej myśli.

Natomiast na pewno boję się tego...

tej nicości, nie wiem, jak to powiedzieć.

Nie mogę sobie wyobrazić nieskończoności, nie mogę sobie wyobrazić.

Możemy ci obiecać, że my z kędziorem będziemy na twój grup przychodzili.

Albo będziemy na ciebie czekać.

I tam będzie taki duży napis, co ja twarz, jego twarz wpiąła.

Panie Gąsow, Panie Gąsow, Panie Gąsow, Panie Gąsow, Panie Gąsow.

Ja bym chciał bym zakończyć tym, ja bym chciał zakończyć.

Bardzo się cieszę, żeście mnie zaprosili, ma mnie doszedł.

To jeszcze nie koniec, mamy jeszcze cztery pytania.

Daj nam chwilę.

Uwaga, Jinglel, bardzo prosimy o Jinglel.

Na więcej ciekawych pytań w podkaście wojewódzki i kędziński zaprasza M Bank.

Z kątem intencje dla tych, którzy chcą więcej z życia.

Mamy taką specjalną, tutaj chodzi nam o w miarę szybkie, lapidarne i błyskotliwe odpowiedzi.

To jest, to jest nasza działka więcej.

Błyskotliwe, tak, szybkie, tak, lapidarne, nie.

Gdybyś mógł powtórzyć swoją karierę, to większy nacis położyłbyś na aktorsku, czy na estradę.

Czyli konferancjerka i tak dalej.

To jest właśnie, to lapidarne, trudno odpowiedzieć.

Jedno i drugie kocham, nie wiem na co położyłbym.

Ja...

Czy remis?

Remis.

Dobra, dobra.

To więcej jest w sobie polskiej, czy rosyjsku ukraińskiej dusz? Wschodniej dusz?

Podobne. Jestem, czuję się Polakiem, mam na to papier, natomiast...

Cały system zachował.

Tak jest. I to jest apropo Adam Nowak, mój przyjaciel z podstawówki w jednej klasy.

Genialny tekst.

Przez 8 lat.

Natomiast wiecie co, nie, no na pewno bardziej Polakiem.

Tutaj, tutaj wzrastałem, tutaj...

Zkończę?

Nie wiem jeszcze gdzie skończę, nigdy nie wiemy, ale bardziej, na pewno bardziej...

Jestem bardziej Polakiem, czuję, jestem Polakiem, z o korzeniach zagranicznych.

Nawet twoje partnerki zgadzają się, że jesteś inwestycyjnym frajerem.

Inwestując pieniądze zarobione na występach, więcej zarobiłeś, czy straciłeś?

Straciłem.

Tak?

Dużo więcej?

Dużo.

Czy zarzuciłeś już tę działalność finansową, taką inwestycją?

Cały czas staram się walczyć i cały czas z różnym skutkiem.

Zwiata zająć, jakieś powiedziała, grę, nie trzeba pracować, wystarczy za tobą chodzić.

I robić wszystko to odwrotnie, to co inwestujesz, i zbierać po tobie telefony, zegarki...

Słuchajcie, aż biety zającą.

O ich podróżach, więcej jest szukanie nowych wyzwań, czy więcej pragnienia samotności.

To jest ważne.

Bardzo ciekawe, a teraz poruszacie temat rzeka.

Ale ostatnio cię przeszli, zatrzymali w USA, bo myśleli, że jesteś u meksykańskiego wygranca.

El Chapo.

El Chapo, nie wiecie co?

Właśnie, bo ja mam wrażenie, że kiedyś gadaliśmy o tym.

Uwielbiam samotnie podróżować.

Uwielbiam jeździć samemu.

Ale również jest mi miło, jak jeżdżę z kimś.

Po prostu są dwa różne wyjazdy.

Pojechanie do tego samego miejsca, samemu, z kobietą, z kolegą i w grupie, są zupełnie inne.

I dlatego to nie jest tak łatwo powiedzieć, bo ja i lubię się oczyścić samotności, lubię swoją samotność.

Ja się ze sobą nigdy nie nudzę.

Więc nawet jeśli się nudzę, to się cieszę, że nic nie robię i mam reset w ostatni, więc jestem w stanie powiedzieć o czym myślałem przez ostatnie pięć minut.

Panie.

Natomiast to drugie, tylko skończę.

A zapewne szukam wyzwania.

Jak człowiek marnuje swój czas i ma z tego przyjemność, to to nigdy nie jest czas za mną.

Właśnie, o, to świetne jest to.

I to powinno się pamiętać.

Ja cię chciałem zapytać, ale nie zadam ci tego pytania, więc nie żądam odpowiedzi.

Dlaczego ty nigdy nie miałeś romansu z Katarzyną Skrzynacką, ale nie było czasu?

Mogę powiedzieć.

Nie chcę.

Proszę Państwa, kto mógł naszym gościem?

Piotr Gąsowski, ale ty chciałeś spuentować pięknie naszą rozmowę.

Chciałem powiedzieć, że cieszę się, że tutaj jestem.

Jak zwykle mam ogromne poczucie niedosytu, bo wydaje mi się, że chciałbym się z Państwem i z

Wami podzielić jeszcze różnymi spostrzeżeniami, moimi obserwacjami, które mogłyby być dla Was ciekawe.

A my, wiesz, powiemy ci tak skuli z naszego programu, my dzisiaj z Piotrem byliśmy jak te dziewczyny, co to losowały, która z Tobą zatańczy, bo

żadnemu z nas nie chciał.

Która nie zatańczy.

Nie zatańczy.

Zadnemu z nas dzisiaj nie chciał się przyjść do studia, żeby z Tobą pogadać na żywo.

Ale wiecie co, to prostacie żałuję, że się przyszli, bo ja bym sam, bo ja bym sam sobie zadawał pytania i bym sam osiã odpadał.

Dziękujemy bardzo.

Dziękujemy.

Acha, przepraszam, kochani tercet, czyli kwartet.

Jestem szczęśliwy, bo to jest połączenie przyjaźni i naszej artystycznej drogi.

To był od początku do końca nasza inicjatywa, żeby ten tercet, czyli kwartet uchanu.

Wiecie co, to jest za trio, to jest ten chłopak, którego tu ta chodził Gonsu.

Tak, Robert Rozmuskania Śleczyńska.

To nie jest ten tytuł tego filmu, o którym prawie zagrałeś.

Prawie.

I koniec.

Wojtek Kaleta i zapraszamy 30 lat.

30 lat, proszę państwa, dziękujemy do widzenia państwu, a ja tu jeszcze z państwem zostanę, bo mam jeszcze przynajmniej z półtorej godziny audycji.

Dziękuję bardzo.